Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W ekaped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

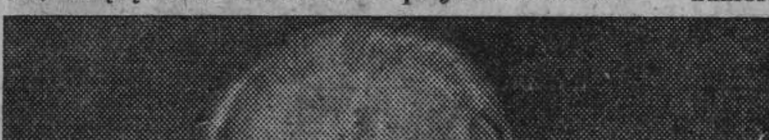
Nr. 132 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota 12 listopada 1932 roku | Rok XII

Ojczyzny nieśmiertelnej serce wielkie

W dniach listopadowych 1918 roku

„...Wobec grożącego niebezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego..." — oto pierwsze słowa pisma, którem 11 listopada 1918 roku Rada Regencyjna przekazała władzę wojskową i naczelne dowództwo Józefowi Piłsudskiemu.

W tych kilku słowach lapidarnych mieści się cały obraz sytuacji ówczesnej: cały ogrom „niebezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego". Trzygłowa Rada okresu okupacyjnego staje wobec tego niebezpieczeństwa bezradna... Z osłabłych jej rąk wypada władza... W trzy dni potem, 14 listopada, ks. arcybiskup Kakowski, książę Zdz. Lubomirski i p. Józef Ostrow-



PREZYDENT RZPLITEJ PROF. I. MOŚCICKI

ski w piśmie do Piłsudskiego stwierdzają: „...od tej chwili obowiązki nasze i odpowiedzialności względem Narodu Polskiego w Twoje ręce, Panie Naczelny Dowódco, składamy..."

W ten sposób pełnia władzy spoczęła w rękach Józefa Piłsudskiego, więźnia Magdeburga, świeżo powróconego na Ojczyzny łono, który nazajutrz po powrocie, 12 listopada, temi słowy pierwszego rozkazu zwraca się do żołnierzy polskich:

„...Obejmuję nad Wami komendę w chwili, gdy serce w każdym Polaku bije silniej i żywiej, gdy dzieci naszej ziemi ujrzały słońce swobody w całym jej blasku. Z Wami razem przeżywam wzruszenie tej godziny dziejowej, z Wami razem ślubuję życie i krew swoją poświęcić na rzecz dobra Ojczyzny i szczęścia jej obywateli..."

*

Oto pierwsze dokumenty historyczne, otwierające nową erę w życiu Narodu Polskiego, inaugurujące wskrzeszoną do samodzielnego bytu państwowość polską.

Dokument rezygnacji — i dokument twórczej siły. Przyznanie słabości i niemożności zdzierżenia naporowi zachodzących wypadków — i wyznanie wiary we własną siłę i w żywotne siły narodu, idącego w bój o utrwalenie granic zmartwychwstałego Państwa.

Jaka jest geneza tych dokumentów, z jakiej sytuacji wyłonił się zarówno ten akt rezygnacji, jak i twórczej mocy?

W ciągu tych kilkunastu dni między 1 listopada 1918, gdy runęła wewnętrzna spoistość zlepku narodów, rządzonych przez dom Habsburgów, gdy Kraków wyzwolił się z pod austrjackiej okupacji, a 11 listopada, gdy w Warszawie prysły okowy okupacji niemieckiej — na ziemiach polskich istniały dwa skupiska władzy polskiej: Rada Regencyjna, ustanowiona w listopadzie 1916 r. przez Wilhelma II i Karola V — i Rząd Ludowy w Lublinie, zaimprowizowany w nocy z 7 na 8 listopada przez lewicowe odłamy społeczeństwa. Obie te organizacje władzy słabe, a co gorsza: nie zdobywające sobie powszechnego posłuchu, narażone na sprzeciwy ze strony wielkich odłamów społeczeństwa. A równocześnie w kraju nieład, brak bezpieczeństwa, sporadyczne rozruchy na tle socjalnem, bolszewizm coraz śmielej podnoszący głowę, przy braku siły zbrojnej i podzieleniu społeczeństwa na wrogie sobie obozy — mogły napełnić umysły troską o dalsze losy kraju. Już bowiem poczynają się wyłaniać ze społeczeństwa te wszystkie przywary i klątwy dawnej, przedrozbiorowej Polski: przyrost ducha partyjnego, antagonizmy klik, z których każda głosi monopol na polskość, każda uważa się za jedynie uprawnioną do sterowania rządów, każda odsądza stronę przeciwną od czci i wiary...

przeciwną od czci i wiary...

Ale te wewnętrzne stosunki to nie jedyne chmury, które podówczas zawisły nad zmartwychwstałą Polską. Granice nie są ustalone... we Lwowie leje się krew polska... od zachodu Niemcy, nie myślący zgoła o wyrzeczeniu się zrabowanych polskich obszarów... a od wschodu zbliżająca się nawała bolszewicka, licząca na łup łatwy, zamierzająca sztandar czerwony zatknąć na murach Warszawy... A w kraju znajduje się kilkaset tysięcy Niemców, na wschodzie w okupowanych obszarach litewsko ruskich w t. zw. „Obrost" rozlokowane ogromne siły niemieckie, których powrotna droga wieść musiała przez ziemie polskie. Na Ukrainie, na całej linji 1000-kilometrowego niemiecko-rosyjskiego frontu, od Zbrucza po Dyneburg, blisko 400.000 żołnierzy armji niemieckiej, świetnie zaopatrzonej w sprzęt bojowy.

I w tym momencie grozy i szczęścia zarazem, chaosu i świtu wolności — jeden jest tylko w Polsce człowiek, który góruje nad sytuacją, genjalnem swem spojrzeniem ujmuje całość — przejmuje w swe ręce pełnię władzy,



tworzy rząd, organizuje wojsko, każe zamilknąć fermentom społecznym, zjednywa dla państwa chłopa i robotnika — i podejmuje nieubłaganą walkę o granice, walkę, toczoną równocześnie na wszystkich frontach!

Rola dziejowa Józefa Piłsudskiego w momencie wyłaniania się państwowości polskiej jest przeolbrzymia.

Ongi, wstuleciu mroków niewoli, marzył Juljusz Słowacki:

„Ojczyzny nieśmiertelnej serce wielkie
niech słyszą ciągle w sobie bijące..."

Józef Piłsudski wcielił to marzenie w czyn, kiedy 11 listopada 1918 roku objął ster dusz polskich.

W dniu święta Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej

(Red. Poniżej publikujemy artykuł jednego z naczelnych działaczy SMP. na Pomorzu).

Motto: Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, — jak przedtem był wyścig żelaza jak przedtem był wyścig krwi. (J. Piłsudski).

Hasło to, jakby wyrąbane szablą, a rzucone przez wielkiego Wodza i pierwszego żołnierza na ordynansach Rzeczypospolitej, zawiera w sobie pogląd na przeszłość pełną klęsk i zwycięstw, a zarazem mieści w sobie program i wytyczną na przyszłość.

Historja nasza, to dzieje wyścigu krwi wyścigu żelaza. Postawieni przez Opatrzność Bożą na rubieżach cywilizacji, — na bastjonie historycznym, musieliśmy stać zawsze na straży z ręką opartą o rękojeść szabli, bronić musieliśmy go krwią i żelazem. Z dumą możemy powiedzieć, że rolę swą historyczną pod tym względem spełniliśmy należycie. Czy Tatar, Szwed, Turek, Moskal, czy Niemiec wynieśli na swej skórze cięcia polskiej szabli, która migoce w słońcu na tle historji, jak jasny sztandar, bośmy jej nigdy nie dobywali dla grabieży i rabunku, — nigdy nie znaczyliśmy nią szlaku krwi, mordu i pożogi.

Nazwano nas przedmurzem chrześcijaństwa i cywilizacji i całkiem słusznie. Myśmy bowiem piersiami zbroczonemi w krwi bohaterskiej i zwycięską szablą obronili zachodnią Europę przed tylekrotnym zalewem barbarzyństwa, że słusznie nam się ten zaszczytny przydomek należy.

Dziedzictwo krwi i szabli nie przepadło nawet, kiedy straciliśmy niepodległość i samoistny byt państwowy, a gdy wielka wojna światowa, o którą modlił się Mickiewicz nadeszła, myśmy podjęli znów szablę z ziemi jak relikwję przekazaną przez całe pokolenia bohaterów i pokazaliśmy znów światu całemu, że w wyścigu krwi i żelaza stoimy na pierwszem miejscu.

Jednakowoż krytyczne spojrzenie w przeszłość wykazuje dobitnie, że — jakkolwiek za Polskę umierać zawsze umieliśmy i umiemy, to jednak żyć dla niej niebardzo.

O nikim w dziejach tak słusznie nie można powiedzieć, że krąży jak planeta koło lenistwa — jak, niestety o Polaku.

Wychodząc z kazamat na forum, tak nas to tchnienie wolności odurzyło, — tak upoiło czarem swobody, że o ogromie obowiązków, jakie wolność nakłada, zupełnie zapomnieliśmy. Niezgoda, którą ongi Skarga zaliczał do sześciu głównych chorób Rzeczypospolitej, nie tylko nie opuściła serc naszych, ale się jeszcze wzmogła i nasiąkła nienawiścią, uniemożliwiając pracę państwowotwórczą.

Walka żłobi przepaści między stronnictwami, dzielnicami, synami jednej Ojczyzny i zdaje się, że wróciły owe „potępieńcze swary", nad któremi płakał Mickiewicz. Z bólem w sercu stwierdzić musimy, że starsze pokolenie już się do wyścigu w pracy nie przebudzi, ale boimy się o pokolenie młode, tą przyszłość narodu, — aby fałszywe hasła nie zatruły mu serca, aby ślimacza miękkość nie odebrała mu hartu, potrzebnego do budowy i obrony Państwa, — aby przedwczesna dojrzałość myśli i zmysłów nie złamała mu skrzydeł. To też z radością witamy każdy ruch odrodzeniowy wśród młodzieży, mający na celu przebudowę i odbudowę obywatelskiego ducha i życia rzesz polskich, zakuwanych w narodowy ogólny czyn i stan życiowy o nowoczesnym, byle moralnie narodowo i społecznie zdrowym, a więc w tych warunkach jedynie estetycznym stylu. Taki cel postawiły sobie m. i. Kat. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Złączeni łańcuchem wspólnej idei i młodości braterskiej, wysuwają się one na przedni front walki o świetlaną przyszłość Polski. Jako wykonawcy testamentu proroka polskiego Piotra Skargi, który ostrzegał, że „jeśli domu nie wybuduje Pan, darmo trudzić się będą ci, którzy bez Niego wybudować go pragną. Stowarzyszenia Mł. Polskiej obrały sobie jako podstawę najtrwalszej fundament dla swej działalności: wiarę katolicką. Pragną one zniszczyć wszelkie zło i zepsucie, które zwłaszcza wśród młodzieży tak zatwarzające czyni spustoszenie, — pragną, aby na ściernisku i odłogi, na ugory ojszystej kultury wyszli liczni pracownicy, — ludzie dobrej woli i głęboko przebrali zdziczałą, chwastami porosłą ziemię, aby rzucali w nią zdrowe ziarna wiary i nadziei, a szczególnie ofiarnej miłości, przeświadczeni, że miłość to radość, to szczęście i pokój w kraju, — to ofiarność i poświęcenie siebie dla innych. Przygotowując się do tej pracy, obsadzili oni cały front wychowawczy — zaciągając w mozół swej pracy wszystko to, co jest niezbędnem i pomocnem do urobienia nieprzeciętnego typu człowieka, chrześcijanina — katolika i obywatela Polaka.

W dniu 13 listopada obchodzą te Stowarzyszenia swe doroczne „Święto Młodzieży", w którem pragną zamanifestować swe hasła i cele, a mianowicie że nad partją jest Ojczyzna, nad Ojczyzną Bóg!

Spieszmy takiej pracy z pomocą i weźmy w niej udział czynny, rzetelny niekłamany. Może ten udział nie być zbyt reklamowanym, nie być świadomem, czy nieswiadomem monopolizowaniem idei czy pracy, ale niechaj będzie czynem ciągłym świadomem, ideowym i rzeczywistym!

Andrzej Rodziewicz.

DO MŁODZIEŻY W DNIU 11 LISTOPADA.

A czy znasz Ty, bracie drogi,
Swego życia cele, drogi,
Co Ojczyzna od Cię żąda,
Co od wieków Kraj wygląda.
To co — proste, lecz zwycięskie,
To co — ciche, ale męskie,
To co skromne lecz chwalebne,
To co dla nas jest potrzebne.

Prostych rzeczy nam potrzeba,
Jak dla każdej duszy nieba —
Serc oddanych i życzliwych,
Myśli zdrowych i uczciwych,
Chęci, czynu, wytrwałości,
A do tego krzty miłości...
Dla swej ziemi — Ojców chwały,
Daj Twej siły zasób cały.

Bo... jeśli siły Twoje zawodzą,
Gdy wątpliwości w duszy się zrodzą,
Nic — napewno — uczynić nie zdołasz,
Choć wszystkich na pomoc przywołasz.
Siła... wiara... — jest Kraju ostoją,
A moc Ojczyzny — jest mocą i Twoją.
Więc hasła te obierz, a w potrzebie...
Ster w ręce i... w dal patrz przed siebie!

Czynu, mój Bracie, wszędzie i stale,
Ze stali kuj wolę w młodzieńczym zapale,
Dłoń z dłonią, pragnieniem złączeni
Dążmy do celu niczem niezrażeni.
Tam, do celu, co chwałą nam będzie!
Tam, gdzie droga Ojczyzny powiedzie...
Gdzie jaśniała naszych Ojców chwała,
Tam gdzie potęga Twa... przyszłość cała.

PARA KRÓLEWSKA W PARYŻU.

Paryż. Wczoraj wieczorem przybył do Paryża incognito król Albert belgijski. Królowa bilgijska już od pewnego czasu bawi w Paryżu.

—o—

GWAŁTOWNY HURAGAN.

Havana. W prowincjach Santa Clara i Camaguani szalał gwałtowny huragan. 25 osób poniosło śmierć, wiele jest rannych.

Brednie angielskiego lorda

Londyn. Lord Rothermere na łamach „Daily Mail" ogłasza obszerny artykuł wktórym występuje z rozbrajającą naiwnością i ignorancją **w sprawie granicy polsko-niemieckiej, w celu rzekomego uratowania pokoju.(?!).**

Istnienie korytarza pomorskiego **nazywa on prowokacją Niemców i niebezpieczeństwem dla Polaków.** Wskazuje on, że w **tem właśnie miejscu powinna zacząć się rewizja Traktatu Wersalskiego.** Rothermere proponuje **zwrócenie Niemcom terytorjum polskiego, nazwanego korytarzem wzamian za zbiorową solidarną gwarancję Niemiec, Francji i Anglji ochrony i obrony wschodnich granic Polski przeciwko atakowi Rosji Sowieckiej.**

Rothermere proponuje przeto obronę tych granic, które wcale nie są kwestjonowane i bynajmniej nie uważane za zagrożone. Znamiennem jest również, że autor włącza do liczby tych gwarancyj Anglję, aczkolwiek dopiero parę dni temu twierdził, że Wielka Brytanja nie położy na polach walki najlepszych swych synów w obronie odległej granicy polsko-niemieckiej, gdy tymczasem gwarantuje granice polsko-sowieckie, które są jeszcze bardziej odległe.

Wzamian za zgodę Polski, **Rothermere obiecuje nam także pożyczkę międzynarodową, której za gwarancją Aljantów mieliby udzielić Niemcy, jako rekompensatę za nasze inwestycje na Pomorzu. Rothermere udziela nam także łaskawie prawa wolnego od cła tranzytu dla naszych towarów i dostępu do morza w podobnych warunkach, jakie ma Jugosławja w Salonikach. Gdynia miałaby być przekształcona na wolny port hanzeatycki pod protektoratem Polskim.**

Rothermere przechodzi następnie do krajów naddunajskich i kończy artykuł swą dawną chimerą o konieczności rewizji traktatu w Trianon.

Zupełne zwycięstwo Roosevelta

Nowy Jork. Prezydent Roosevelt został wybrany olbrzymią większością głosów i po raz pierwszy od lat 12 rząd demokratyczny zajmie miejsce rządu republikańskiego. W stanie Nowego Jorku Roosevelt odniósł najpełniejszy sukces, otrzymawszy w tym obwodzie 1.297.210 głosów przeciw 495.815, które padły na Hoovera. W Nowym Jorku przed hotelem Baltimore zebrały się ogromne tłumy publiczności, które frenetycznie oklaskiwały nowego prezydenta w chwili gdy wczesnym rankiem wychodził z hotelu. Całe miasto przybrało wygląd odświętny

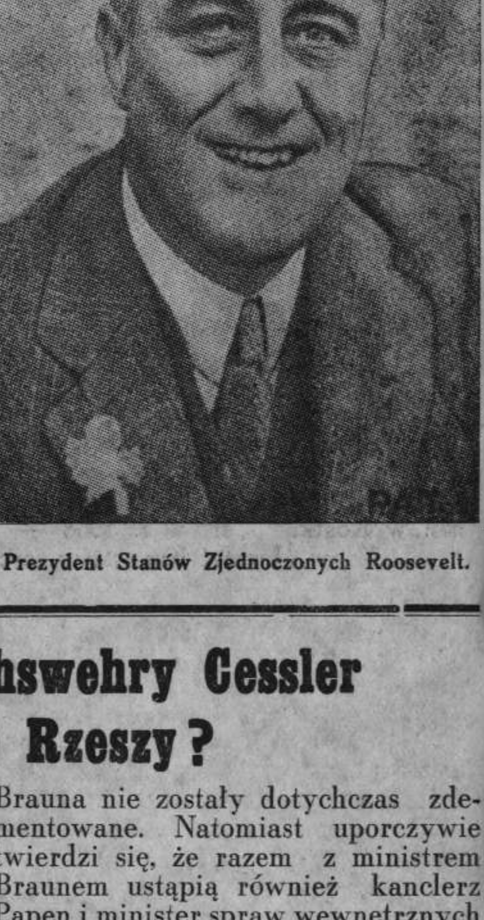
Wybory przeszły spokojnie i nie zanotowano nigdzie żadnych zamieszek oprócz miasta Sterlaikille (Ohio) gdzie miały miejsce bójki wyborcze, w których parę osób odniosło rany.

Większość dzienników przyjęła przychylnie zwycięstwo demokratów, zapowiadając lepszą przyszłość.

Nowy Jork. Do chwili obecnej 42 stany na ogólną liczbę 48 dały swe głosy na Roosevelta, który, jak się zdaje, otrzyma w całym kraju o 5 miljonów głosów więcej, niż uzyskał Hoover w r. 1928. Roosevelt ma zapewnione dotychczas 472 głosy w kolegjum wyborczem.

Do Senatu wybrano 21 demokratów co daje im już większość w Senacie.

Nowy Jork. Z Chicago wybrano do izby reprezentantów dwóch Polaków: Leonarda Schultza i Leona Kociałkowskiego, członków partji demokratycznej. Wybór trzeciego Polaka Wiktora Schlaegera jest jeszcze wątpliwy.



Prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt.

B. minister Reichswehry Gessler kanclerzem Rzeszy?

Berlin. Prasa poranna przynosi nowe kombinacje na temat ewentualnej rekonstrukcji gabinetu, która ma nastąpić w razie niedojścia do porozumienia pomiędzy Papenem a przedstawicielami wielkich stronnictw w nowym Reichstagu.

Oświadczenie Papena, że przy kontynuowaniu dotychczasowej polityki rządu Rzeszy kwestje personalne nie odegrają żadnej roli, interpretowane jest w kołach politycznych w tym sensie, że **kanclerz zdaje sobie już sprawę z konieczności swego ustąpienia.** Pogłoski o zachwianiu się stanowiska ministra rolnictwa Rzeszy von Brauna nie zostały dotychczas zdementowane. Natomiast uporczywie twierdzi się, że razem z ministrem Braunem ustąpią również kanclerz Papen i minister spraw wewnętrznych Rzeszy von Gayl.

W związku z tem wymieniają już nazwiska kandydatów na stanowisko kanclerza, na czele których wysuwa się osoba b. ministra Reichswehry Gesslera, posiadającego poparcie kół narodowych. W kołach tych widzą w nim najodpowiedniejszego pośrednika w rokowaniach z narodowymi socjalistami i centrum.

—o—

„NIE SPOCZNIEMY W WALCE"

dopóki Poznańskie będzie należeć do Polski.

Berlin. Pod protektoratem prezydenta Hindenburga odbył się w Berlinie czwarty zjazd Związku „Niemców Poznańczyków". **Podczas zjazdu wygłoszono szereg przemówień, zawierających wystąpienia przeciwko Polsce z powodu „polonizacji" Poznańskiego. W wyniku obrad członkowie zjazdu złożyli ślubowanie, że nie ustaną w walce, dopóki dawna „prowincja poznańska" nie będzie ponownie wcielona do Niemiec. Do ślubowania tego — jak zaznacza prasa — przyłączyli się obecni przedstawiciele innych organizacyj nacjonalistycznych.**

—o—

5 ROBOTNIKÓW ZABITYCH PRZY NAPRAWIE TORU.

Londyn. W Watford koło Londynu pociąg najechał na grupę robotników, naprawiających szyny. 5-ciu robotników zostało zabitych, dwóch odniosło rany.

ROLNIK

NR. 35 Dodatek poświęcony zagadnieniom rolniczym i gospodarstwu domowemu. ROK 4

Sprawozdanie o stanie rolnictwa na Pomorzu w październiku 1932 roku

Po niezwykle ciepłych pierwszych dniach października nastąpiło ku końcowi pierwszej dekady silne oziębienie, zwłaszcza na Kaszubach, gdzie wystąpiły dość silne przymrozki. W drugiej połowie okresu sprawozdawczego temperatura się podniosła i pozostała bez większych zmian do końca miesiąca. Opady w półn. powiatach Pomorza były b. obfite, w południowych brak ich było prawie zupełnie zwłaszcza w pierwszych dniach miesiąca sprawozdawczego.

Siewy wszędzie ukończono. W powiatach południowych na glebach cięższych, susza uniemożliwiła miejscami przygotowanie roli pod zastaw ozimin, tak, że częściowo zmniejszył się areał zasiewów żyta i pszenicy (w gospodarstwach o słabszym inwentarzu). Wschody ozimin b. nieregularne (na glinach). Sprzęt ziemniaków ukończony już wszędzie na Pomorzu. Plony są niższe od normalnych. W związku z nadmiarem opadów w powiatach północnych, zauważono gnicie ziemniaków na glebach cięższych, szczególnie w pow. tczewskim i gniewskim.

Szkodników i chorób roślinnych na zasianych oziminach dotychczas nie sygnalizowano. Wykopki buraków cukrowych i odstawa w toku. Tak samo sprzęt buraków pastewnych, marchwi i brukwi. Plon okopowych niski, zwłaszcza buraków pastewnych, na co wpłynęła długotrwała susza, szczególnie w południowych powiatach Pomorza.

Według ankiety rozesłanej przez Pomorską Izbę Rolniczą zbiór okopowych w porównaniu do roku ubiegłego przedstawiał się następująco:

Ziemniaki zbiór z 1 ha w 1931 przeciętnie na Pomorzu wyniósł 140 q w 1932 natomiast 129 q. Obniżka wynosi więc około 10% w ilości natomiast wielkość ziemniaków jest o wiele mniejsza, co ma zasadnicze znaczenie ze względu na wymagania eksporterów. Zbiór buraków cukrowych w 1931 z 1 ha wynosi przeciętnie 245 q, natomiast w 1932 z 1 ha wynosił przeciętnie 210 q tj. około 20% mniej.

W miesiącu sprawozdawczym rynki zbożowe odznaczały się tendencją bardzo słabą i stale zniżkową i to tak dla pszenicy, jak i dla jęczmienia oraz żyta; jedynie cena owsa, która w poprzednim miesiącu utrzymywała się na niebywale niskim poziomie wykazała nieznaczną zwyżkę.

W sezonie bieżącym Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe uzyskały kredyt Banku Polskiego tylko w wysokości 25 miljonów złotych i to pod trzema warunkami 1) P. Z. P. Z. nie będą zboża magazynowały tylko wywoziły, 2) nie będą pracowały ze stratami, 3) Bank Polski otrzyma odpowiednią gwarancję ze strony Skarbu. Aby sobie dokładnie zdać sprawę z całości tej akcji należy wziąć pod uwagę, iż w z udzielonego kredytu zastawowego w sumie 30 miljonów złotych, z których na Pomorzu przypadło ca 700.000 zł., przeznaczono 10.000.000 zł. na spłatę poprzednich zaległości rolniczych. Jak z tego wynika, Państwowe Zakłady Przemysłowo-Handlowe odgrywają tylko rolę prywatnego eksportera i wobec braku środków nie wpływają na oderwanie się cen wewnętrznych od cen rynków zagranicznych.

Jednym z poważnych czynników, utrudniających eksport zboża zwłaszcza jęczmienia zagranicę jest skontyngentowanie importu przez państwa przywożące dane zboża, jak Belgja i Francja, główni odbiorcy na nasz jęczmień.

Jak można wnioskować z prasy zagranicznej przewidywana jest słaba tendencja na jęczmień na cały okres jesienny. To też tem bardziej szkodliwą jest zapowiedziana zniżka premji, powodująca nasilenie naszej podaży w okresie największej dekonjunktury na jęczmień

Ceny zbóż według notowań giełdy poznańskiej kształtowały się następująco:

Ceny zboża na giełdzie w Poznaniu za 100 kg w złotych:

Przeciętna mies. za mies. wrzesień 1932 r.	25,04	15,66	16,61	12,86
Przeciętna tygod. za m. październik				
3. 10. — 8. 10.	23,58	15,15	15,58	13,96
10. 10.—15. 10.	23,58	15,15	15,37	14,60
17. 10.—22. 10.	24,25	15,18	15,25	14,95

Na rynku zwierząt rzeźnych zaznaczyła się w drugiej dekadzie okresu sprawozdawczego wyraźna zniżka zwłaszcza w stosunku do cieląt, co w tym wypadku jest spowodowane przez zwiększenie podaży w związku z nastaniem okresu wycielania się. Dla trzody chlewnej nadal panowała tendencja zwyżkowa, spowodowana bardzo znacznym spadkiem pogłowia.

Jeżeli chodzi o wywóz to na czwarty kwartał Polska uzyskała następujące kontyngenty do Francji, konie rzeźne 1000 sztuk, żywe barany 1800 sztuk, świnie 300 q, mięso świeże i mrożone baranie 1260 q, jaja 6.650 q, bydło 100 q dla Francji i 2.700 q dla okręgu Saary, mięso wieprzowe świeże i mrożone 735 q, mięso wołowe, świeże i mrożone 1048 q, mięso solone i szynki 712 q, drób bity 1.030 q sery 3000 q.

W związku ze zbliżającym się, a oddawna zapowiadanym w angielskich kołach rządowych, powzięciem decyzji skontyngentowania importu bekonów, konkurencja na rynku brytyjskim znacznie się zaostrzyła, wszystkie bowiem państwa chcą zwiększyć swe dowozy, aby potem na ich podstawie uzyskać większe kontyngenty. Zwiększył się szczególnie dowóz bekonu holenderskiego prawie czterokrotnie. Na Pomorzu zanotowano spadek podaży materjału bekonowego, to też ceny lokalne czasem są nawet wyższe od giełdowych.

Na rynkach nabiałowych panowało w miesiącu sprawozdawczym pewne ożywienie o charakterze często zresztą sezonowym jaja, masło i częściowo także mleko nieznacznie zwyżkowały. Na rynkach zagranicznych też nastąpiło pewne odprężenie. Belgja podwyższyła o 25% kontyngent przywozowy, wobec niewystarczającej własnej produkcji. Francja miała ograniczenia dowozowe na masło, natomiast podwyższyła cło autonomiczne do 1400 fr. cło konwencyjne do 700 fr. za 1 q. Ta z górą 300% zwyżka cła francuskiego oznaczała będzie bardzo daleko idące, ograniczenie dowozu tego artykułu. Poważne zaniepokojenie wzbudza spadek bardzo znacznego wywozu jaj do Niemiec.

Ceny na rynkach nabiałowych według zestawienia Pom. Izby Rolniczej kształtowały się następująco:

Ogólna sytuacja rolnictwa Pomorskiego jest nadal nadzwyczaj ciężka. Rozgoryczenie rolnictwa wzrasta, nie widziano bowiem poprawy mimo swego zubożenia i kolosalnych ofiar z jego strony.

KOMUNIKAT W SPRAWIE OBNIŻENIA OPŁAT POSTOJOWEGO NA TARGACH.

Komunikujemy członkom P. T. R., że w zrozumieniu konieczności obniżenia wszelkich wydatków, które ponoszą rolnicy, został wydany przez Pana Wojewodę Pomorskiego okólnik do pp. Starostów, oraz Magistratów miast na Pomorzu z dn. 20. 9. br. Nr. S. F. F. 8/ w myśl, którego opłaty targowe i postojowe

1) od inwentarza żywego i fur nie mogą przewyższać następujących norm:

a) od konia lub muła 50 gr.
b) od krowy, buhaja lub wołu 50 gr.
c) od bydlęcia, lub źrebięcia 1 roku 30 gr.
d) od maciory lub tucznej świni 30 gr.
e) od warchlaka, cielęcia, skopa owcy lub kozy 20 gr.
f) od prosięcia i jagnięcia 10 gr.
g) od fury jednokonnej 60 gr.
h) od fury parokonnej 60 gr.

Od prosiąt, drobiu itp. znajdujących się w kojcu, lub pace, opłata może być pobierana tylko w stosunku do przestrzeni zajętej przez kojec lub pakę. O ile jednak paka ta znajduje się na wozie i postojowe od wozu zostało zapłacone, żadna opłata od przedmiotów znajdujących się na wozie nie może być pobrana.

W miastach, w których stawki są niższe — absolutnie nie mogą być obecnie podwyższone.

2) artykuły żywnościowe sprzedawane bezpośrednio przez producentów rolnych, wolne są od jakichkolwiek opłat.

Pod pojęcie to pociągać należy artykuły nadające się bezpośrednio do konsumcji jak np. mleko, masło, ser, chleb, owoce, jagody albo takie, które mogą być w kuchni bezpośrednio przygotowane do spożycia, jak np. kartofle, jaja, groch, jarzyny itp.

Taryfa opłat targowych winna być w czasie trwania targu wystawiona do wglądu publiczności na odnośnym terenie z poleceniem ścisłego stosowania się do tego przepisu ze względu na to, że nie był on dotąd należycie przestrzegany.

Bedą wydane również takie zarządzenia gminom wiejskim, w których są pobierane opłaty targowe.

Dyrekcja PTR.

OSTROŻNIE Z KUPNEM NA RATY.

Znana była przez szereg lat sprawa sprzedaży małych wirówek do mleka marki „Diabolo — Seperator". Firma ta rozsyłała po całym kraju agentów, którzy wmawiali gospodarzom bezwartościowe wirówki, proponując kupno na raty, nawet bez grosza zadatku.

Ci, którzy dali się nabrać i za drogie pieniądze kupili marny towar, mają teraz nielada kłopot, bowiem w tych dniach firma „Diabolo — Seperator" wystąpiła do sądu z zamiarem bezwzględnego ściągnięcia należności za sprzedane wirówki.

Ponieważ sprawa odbywa się w Warszawie, więc żaden prawie z gospodarzy nie przybył na rozprawę i w ten sposób za siłą niemal wmuszony towar będzie musiał płacić duże pieniądze. O sprawie tej piszemy dlatego, iż na liche wirówki nabrano wielkie rzesze rolników i że tego rodzaju tranzakcje uznać należy z gruntu za nieuczciwe.

To też procesem pomysłowej firmy powinny zająć się organizacje roln., gdyż zachodzi tu wyraźny wypadek wymuszenia kupna. Dla innych zaś taka sprawa powinna być ostrzeżeniem przed lekkomyślnem nabywaniem towarów od nieznanych bliżej agentów.

„Terol".

JARMARKI W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIEM:

9 listopada 1932 r.: Chełmża pow. Toruń k b, Kartuzy św. Lipnica pow. Chojnice k b kr, Nowemiasto pow. Lubawa k b, Stara Kiszewa powiat Kościerzyna k b kr, Starogard buhaje rozpłodowe, kr, Wąbrzeźno k b.

10 listopada 1932 r.: Chojnice k b kr, Grodziczno pow. Lubawa k b, Kościelna Jania pow. Gniew k b kr, Luzino pow. Morski k b kr, Topólno pow. świecie k b.

15 listopada 1932 r.: Górzno pow. Brodnica kr, Lisewo pow. Chełmno k b kr.

16 listopada 1932 r.: Bysław pow. Tuchola k b kr, Kurzętnik pow. Lubawa k b, Lubawa kr.

17 listopada 1932 r.: Kamień pow. Sępólno k b, Toruń k b.

18 listopada 1932 r.: Grudziądz k b.

22 listopada 1932 r.: Jabłonowo-Zamek powiat Brodnica k b, Kościerzyna k b kr, Osie pow. Świecie k b, Skarszewy pow. Kościerzyna k b św, Tuchola k b kr.

23 listopada 1932 r.: Rybno pow. Lubawa Lubawa k b.

24 listopada 1932 r.: Łęg pow. Chojnice k b kr.

28 listopada 1932 r.: Pelplin pow. Tczew k b.

KOMUNIKAT.

Komunikujemy członkom PTR., których gospodarstwa obciążone są hipoteką b. Landszafty w Kwidzynie (Neue West Preussische Landschaft(, przejętą obecnie przez Poznańskie Ziemstwo Kredytowe, jako instancję pośrednioczą, w myśl polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, że na skutek naszych starań, rozłożoną została przez Ziemstwo spłata zaległych odsetek oraz kosztów w sposób następujący:

1) Spłata zaległości do 500 zł. przedłużoną została na 3 miesiące i 3 dni (zamiast dotychczas udzielonego przez Ziemstwo terminu 14-dniowego).,

2) Należności ponad 500 zł. mogą być na wniosek dłużnika rozłożone przez Ziemstwo na raty do 5 lat.

Zalecamy więc członkom naszym przesyłać odnośne wnioski do Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu.

Jednocześnie komunikujemy, że w myśl reskryptu Ministerstwa Skarbu z dnia 30. 5. 1930 r. L. 1420/2 wysokość kosztów przerachowania tych hipotek przez Poznańskie Ziemstwo Kredytowe ustala się na trzy procent (3%) przerachowanej sumy, jednak nie mniej 15 zł. i nie wyżej 150 zł. od jednej hipoteki.

RZECZY CIEKAWE

Jak mieszkali dawni Rzymianie?

W Herkulanum odkopano 30 will starorzymskich.

Najnowszą zdobyczą ostatnich poszukiwań w Herkulanum jest odkopanie w całości około trzydziestu willi, bogatszych, co pozwala nam na poznanie zewnętrznych form życia dawnych mieszkańców Herkulanum.

Architektura Herkulanum różni się znacznie od wykopalisk Pompei, jest bardziej rozwiniętą i bogatszą. Na końcu miasta odnaleziono szereg bogatych domów.

Wzdłuż ich fasad ciągnie się nieprzerwany łańcuch tarasów, krużganków, ogrodów wiszących, sal wypoczynkowych, z których roztacza się wspaniały widok na morze.

Drzwi i korytarze wewnętrzne położone były w ten sposób, że światło i powietrze morskie dochodziły do wszystkich zakątków domu.

Jedna z najlepiej zachowanych will jest t. zw. „Dom pod jeleniami".

Strona północna zawiera, poza pokojami przeznaczonemi dla niewolników, sale przyjęć i salę jadalną.

Strona południowa, przylegająca do loggji, tworzy najelegantszą część domu. Znajduje się tam wielki hall w którym odbywały się bankiety, salony przyjęć i buduary z widokiem na morze, w których odbywano siestę. Piękno architektury podnoszą malowidła i wspaniałe posadzki inkrustowane marmurem.

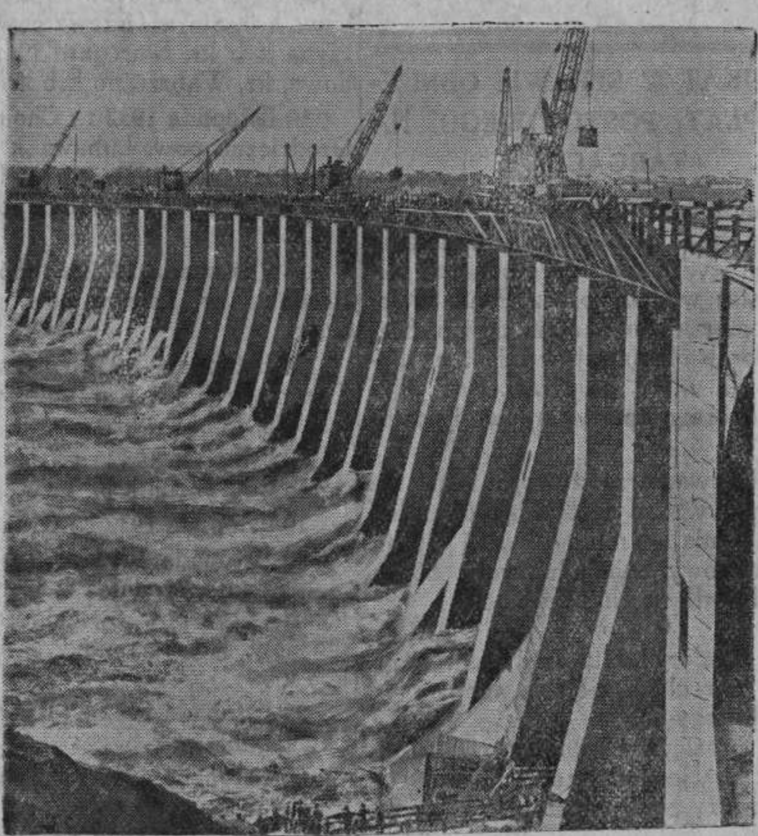
W miarę jednak jak posuwamy się ku centrum miasta, uderza nas różnica pomiędzy domami sfer wyższych a klasy robotniczej, rozrzuconemi w nieładzie i ściśniętemi na wąskiej przestrzeni. Zachowany jest tu niespotykany nigdzie indziej typ architektury.

Są to skromne domy, podzielone na oddzielne mieszkania, wynajmowane prawdopodobnie przez właścicieli rzemieślnikom, drobnym kupcom i t. p. Szkielet tych domów skonstruowany jest prawie całkowicie z pali drzewnych.

Przypominają one żywo typ domu wiejskiego, spotykany obecnie w Anatolji i na brzegach morza Śródziemnego.

—:o:—

WIELKA ELEKTROWNIA NA DNIEPRZE.



Władze sowieckie poczyniły obszerne przygotowania w związku z uruchomieniem wielkiej elektrowni na Dnieprze (Dnieprostroj), co nastąpiło bardzo uroczyście w ubiegłą niedzielę. Całej uroczystości nadano charakter propagandy pięcioletniego planu gospodarczego. Komisarz wojny Woroszyłow wystosował do robotników i organizacyj komunistycznych Dnieprostroju obszerny telegram, w którym podnosi znaczenie nowej elektrowni dla przemysłu i obrony kraju, apelując do robotników, aby w dalszym ciągu obok armji czerwonej byli bohaterami na froncie gospodarczym. Stallin, do którego wystosowano specjalne zaproszenie, nie przybył na Ukrainę i nie wziął udziału osobiście w uroczystości. Nadesłał on pismo, w którem twierdzi, iż wskutek nawału pracy nie może przybyć na uroczystość uruchomienia Dnieprostroju. Dyktator sowiecki nazywa nową elektrownię dnieprowską fundamentem wielkiego pałacu socjalizmu. Zakończenie budowy Dnieprostroju jest, zdaniem pism sowieckich, dowodem zwycięstwa systemu komunistycznego nad kapitalistycznym. — Na obrazku widzimy olbrzymią tamę elektrowni.

NA 200 TYSIĘCY KILOMETRÓW OD BRZEGU.

Dramat na pełnem morzu

Strzały na kapitańskim mostku.

Dramat, jaki rozegrał się na pełnem morzu na parowcu, oddalonym o 200 tysięcy kilometrów od brzegu, otoczony jest taką mgłą tajemniczości że wątpliwe jest, czy rozproszy ją nawet proces, który odbędzie się w Paryżu.

Parowiec handlowej marynarki francuskiej „Verdun" płynął ku brzegom Francji. Znajdował się właśnie na pełnych falach Oceanu Spokojnego, gdy na mostek kapitański wszedł jeden z oficerów okrętowych 25 letni Paul Canu. Nie wymówiwszy ani jednego wyrazu. Canu podszedł blisko do kapitana Langrais i dwoma strzałami rewolwerowemi położył go na miejscu trupem.

Sternik i dwaj marynarze, znajdujący się na mostku, rzucili się na zabójcę i obezwładnili go.

Kapitana nic już nie zdołało uratować.

Nieopodal portu Papete odbyła się smutna ceremonja pogrzebowa. Zwłoki kapitana, marynarskim zwyczajem, spuszczono do morza.

Po przybyciu do portu Papete, podjechały do „Verdun" dwie motorówki policyjne. Udano się do kabiny, w której leżał skrępowany zbrodniarz.

I tu rozegrała się okropna scena.

Canu, gdy przyszli go aresztować, zachował się jak szaleniec. Zdarł z siebie ubranie tarzał się po podłodze, aż wyczerpany pozwolił się odprowadzić.

Na śledztwie, pytany o przyczynę strasznego czynu, milczał.

Ojciec młodego marynarza jest poważanym nauczycielem gimnazjalnym. Syn, który był kolejno urzędnikiem bankowym, operatorem kinowym, mechanikiem samochodowym, zanim został marynarzem, sprawiał ojcu wiele kłopotu. Nie wykazywał jednak nigdy zbrodniczych skłonności.

Dlaczego zabił kapitana Langrais?

Na to pytanie załoga okrętowa „Verdun" nie potrafiła dać odpowiedzi.

Marynarze zeznali jeden tylko fakt który rzuca pewne światło na mroki sprawy.

Oto kilka dni przed zbrodnią kapitan Langrais odkrył, że Canu ukrywa w swej celi kobietę, zabraną z Tahiti.

Rozgniewany tem przekroczeniem przepisów kapitan w najbliższym porcie wysadził kobietę na ląd.

Towarzysze Canu twierdzą jednak, że nie mógłby to być powód zabójstwa. A może właśnie...

„STRZELEC" W GRUDZIADZU.



W Grudziądzu odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie „Domu Pracy dla Państwa" im. Marszałka Piłsudskiego, oraz poświęcenie sztandaru Związku Strzeleckiego, ufundowanego przez miejscowe społeczeństwo. — Na ilustracji naszej: moment wręczania sztandaru przez dowódcę O. K. VIII. gen. Pasławskiego komendantowi Związku Strzeleckiego w Grudziądzu por. Rokickiemu.

Krótki sen o bogactwie

Pracownik gastronomiczny Zygmunt Ehrlich z Czerniowiec w Rumunji, przeżył w przeciągu 24 godzin niezwykłe wzruszenie, przechodząc z nędzy do bogactwa i z powrotem z bogactwa do nędzy — w tym krótkim czasie. Los jednak — który mu urządził taki kawał, pozostawił mu pewne odszkodowanie.

Jak wszyscy pracownicy gastronomiczni, Ehrlich wraca późną nocą do domu i wstaje dopiero popołudniu. Gdy zatem w ub. poniedziałek ktoś zapukał do jego kawalerskiego pokoju o 9 rano śpiący nie chciał nawet mu drzwi otworzyć. Burzyciel błogiego spokoju nie chciał jednak ustąpić i tak długo pukał i krzyczał, aż wreszcie zaspany Zygmuś otworzył. Na progu stał listowy, przynosząc zawiadomienia Banku Państwowego, który donosił Ehrlichowi, że nadszedł do jego dyspozycji z Berlina przekaz na 400 tys. lei. Wiadomość ta rozbudziła Ehrlicha do reszty. Przypomniał sobie nagle, że pewien jego przyjaciel z lat szkolnych przyrzekł mu, że o ile dorobi się majątku, nie zapomni o nim. Rzecz zatem była jasna. Przyjaciel, zdobywszy widocznie miljony, dotrzymał przyrzeczenia. W banku, bez najmniejszej trudności Ehrlich wykazał swą tożsamość — będąc powszechnie znany w całych Czerniowcach, co ułatwiło natychmiastową wypłatę pokaźnej sumy. Nie posiadając się z radości, pomocnik gastronomiczny tego samego dnia zapłacił wszystkie swoje długi ,odnowił garderobę i bieliznę, pożyczył najbiedniejszym znajomym i razem wydał 28 tysięcy. Wieczorem — położył się spać, zadowolony z siebie i z całego świata.

Niestety — następnego rana zjawił się u niego woźny bankowy, prosząc by bezwłocznie udał się z nim do banku. Tu okazało się, że kwota nie była przeznaczona dla niego, lecz dla przemysłowca tego samego nazwiska, który przybył do Czerniowiec. Ehrlich uczciwie zwrócił to, co mu pozostało z chwilowego majątku — oświadczając, że trudno mu będzie zwrócić to, co już wydał. Bank zresztą nie ma o to do niego pretensji. Tak to biedny Ehrlich przeszedł jednak długi i odnowił sobie garderobę I to coś warte.

HAUSNER POLECI PRZEZ ATLANTYK NA WIOSNĘ.

NOWY JORK. Znany lotnik, Stanisław Hausner, w dalszym ciągu objeżdża z odczytami osiedla polskie. Dochód z odczytów przeznacza Hausner na kupno samolotu, aby ponowić lot swój do Polski. Ponieważ zbieranie funduszów obecnie idzie wolno, a Hausner na kupno samolotu potrzebuje 30.000 dolarów, przeto lot ten musiał on odłożyć do przyszłej wiosny. W prasie polskiej Hausner oświadcza, że mógł on wprawdzie skorzystać z oferty 50.000 dolarów, którą mu za występy ofiarowały wodewilowe teatry amerykańskie, nie chciał jednak z niej skorzystać, pragnąc aby ten pierwszy lot do Polski był w całości zasługą polską.

Dział prawny

Amnestja w związku z wprowadzeniem jednolitego kodeksu karnego

W najbliższym „Dzienniku Ustaw" u każe się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, ogłaszające amnestję w związku z wprowadzeniem jednolitego kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach.

Na mocy tej amnestji nie będą wszczy nane, a wszczęte już będą umorzone postępowania karne w sprawie wszystkich wykroczeń należących do właściwości sądów powszechnych, jak również władz administracyjnych. Amnestja umarza też całkowicie kary niewykonane dotychczas w części czy w całości, orzeczone za wykroczenia administracyjne i za przestępstwo, za które wymierzona została kara grzywny i pozbawienia wolności do 6 miesięcy lub jedna z tych kar, oraz łagodzi o połowę kary pozbawienia wolności, wymierzone w miarach od 6 mies. do jednego roku.

Jednocześnie amnestja umarza skutki skazania, związane z zapadłemi już wyrokami za przestępstwa, które zaliczone zostały przez nowy kodeks do rzędu wykroczeń.

Wreszcie na mocy obecnego dekretu sądy za zgodą prokuratora, będą mogły umarzać postępowania i w stosunku do innych przestępstw, jeżeli według konieczności danego przypadku należałoby za dane przestępstwo wymierzyć karę pozbawienia wolności w rozmiarze przekraczającym 6 miesięcy, oraz jeżeli dane przestępstwo nie zostało od amnestji wyjączone.

Do przestępstw nie podlegających amnestji należą: przestępstwa wojskowe przestępstwa przeciwko ustrojowi państwa, przestępstwa naruszające przepisy o broni i amunicji, przepisy skarbowe i na szkodę skarbu państwa, fałszowanie pieniędzy i papierów wartościowych, stręczenie do nierządu i ciągnięcie z niego zysków.

Umarzanie i zaniechanie postępowania karnego nie stosuje się do przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego. Umarzanie kar zaś nie dotyczy kar dyscyplinarnych za przewinienia skarbowe Rozporządzenie o amnestji wejdzie w życie z dniem jego ogłoszenia.

Koszty przeniesienia się emerytów

Funkcjonarjusz państwowy został zemerytowany np. z dniem 1 czerwca 1930 i przeniósł się wskutek tego do innej miejscowości 1 grudnia 1930 a podanie o zwrot kosztów przesiedlenia wniósł dopiero 1 sierpnia 1932, uzasadniając opóźnienie, chorobą. Czy w takim wypadku nie nastąpiła utrata roszczenia ze względu na upływ przeszło roku od zemerytowania.

Najwyższy trybunał Administracyjny we wyroku z 31. grudnia 1931 L. Rej. 6710/29 G. S. z r. 1932 str. 313 orzekł, odnośnie do takiego wypadku, że nie nastąpiło przedawnienie dotyczące roszczenia albowiem jednoroczny termin określony w art. 21 ustawy emerytalnej dla żądania zwrotu kosztów przesiedlenia się emeryta na nowe miejsce zamieszkania dotyczy faktu przesiedlenia się, a nie faktu wniesienia prośby o zwrot kosztów. Albowiem okolicznościami uzasadniającemi przyznanie kosztów za przesiedlenie się są z jednej strony obowiązkowość zamieszkania przez funkcjonarjusza podczas służby właśnie w tej miejscowości nie dobrowolnie przez siebie obranej, a z drugiej strony uniemożliwienie po przeniesieniu w stan spoczynku ze względu na zmienione warunki zamieszkania w obranej miejscowości więc intencją ustawodawcy było zapewnienie zkrotu kosztów, gdy istotnym powodem przesiedlenia się, były te wzgl. co samo przez się wymagało ograniczenia pewnego terminu. Natomiast ani względy słuszności ani interes państwa nie wymagają, aby owe prawo do zwrotu kosztów uzależniać od wniesienia prośby o zwrot w ściśle określonym czasie. Dlatego prośba o zwrot kosztów nie musi być wniesiona w terminie rocznym od czasu przesiedlenia się, byleby przesiedlenie się nastąpiło w terminie rocznym od przeniesienia w stan spoczynku.

—:O:—

NOWY TRYB MIANOWANIA SĘDZIÓW.

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, zmieniające niektóre przepisy prawa o ustroju sądów powszechnych. Dekret ten m. in. zmienia dotychczasowy tryb mianowania sędziów, a mianowicie postanawia, że sędziów mianuje Prezydent Rzplitej na wniosek Ministra Sprawiedliwości, przedstawiony w porozumieniu z prezesem Rady Ministrów. Dotychczas Prezydent Rzplitej mianował sędziów na wniosek Rady ministrów

Jednocześnie tenże dekret wprowadza nowy przepis, którego mocą można będzie aplikanta sądowego delegować na czas określony do urzędów władzy administracyjnej celem zaznajomienia go z czynnościami tej władzy w zakresie orzecznictwa karnego.

CHARAKTER URZĘDOWY OSÓB DUCHOWNYCH W KODEKSIE KARNYM

Ministerstwo sprawiedliwości wyjaśnia, iż stosownie do art. 132 par. 2 i art. 133 par. 2 nowego kodeksu karnego z dnia 11 lipca 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 60 poz. 571) osoby duchowne korzystają ze szczególnej ochrony prawa, narówni z urzędnikami, nietylko wtedy, gdy pełnią czynności o charakterze ściśle religijnym, lecz także ze względu na sprawowanie wszelkich funkcyj obowiązkowych służby lub powołania.

Przez to określenie objęto więc również wszelkie czynności osób duchownych o charakterze czysto administracyjnym lub sądowym, jak pełnienie obowiązków urzędowych w instytucjach kościelnych, do których należą oczywiście i diecezjalne kurje biskupie.

W JAKIM TERMINIE NALEŻY PRZYZNAWAĆ I WYMIERZAĆ ZAOPATRZENIA EMERYTALNE.

Według art. 29 ustawy emerytalnej, zaopatrzenia emerytalne tj. uposażenie emeryta, pensja wdowia i pensja sieroca, winny być przyznawane i wymierzane w ciągu 30 dni od daty przeniesienia w stan spoczynku, względnie śmierci funkcjonarjusza państwowego. W razie niemożności wymierzenia zaopatrzenia emerytalnego w przewidzianym terminie, właściwa władza naczelna w porozumieniu z Ministrem Skarbu, winna przyznać danemu emerytowi względnie wdowie czy sierocie zaliczkę do czasu wymierzenia zaopatrzenia emerytalnego. Zaliczka ta podlega potrąceniu z kwoci z pierwszych przyznanych rat zaopatrzenia emerytalnego, tj. uposażenia emeryta, pensji wdowiej, względnie sierocej.

Z uwagi, że czytelnicy nasi żalą się bardzo często na to, iż nie mogą się doczekać przez wiele miesięcy przyznania i wymiaru zaopatrzenia emerytalnego, zwracamy uwagę na ten przepis ustawy emerytalnej.

POLSKI KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO A PROCEDURA CYWILNA ZIEM ZACHODNICH.

Każda nowa ustawa, zwłaszcza o szerszym zakroju, wywołuje zawsze pewne refleksje wśród ogółu społeczeństwa, a przedewszystkiem w środowisku, które bezpośrednio ma poznać dodatnie i ujemne strony nowych przepisów.

Refleksje te zazwyczaj oparte są przedewszystkiem na porównaniu stanu dotychczasowego z tem, co nas oczekuje pod rządem nowej ustawy.

W chwili obecnej stoimy wobec faktu ogłoszenia, jako ustawy obowiązującej, kodeksu postępowania cywilnego z dnia 29 listopada 1930 r. Prawodawca, jak zwykle w takich razach uznał za wskazane odroczyć wprowadzenie w wykonanie nowego kodeksu na okres dwuletni zgórą, aby dać możność ludności, a zwłaszcza sferom prawniczym, bliższego uprzedniego zapoznania się z zasadami nowego prawa i przygotowania się do należytego jego stosowania.

Fakt wydania kodeksu postępowania cywilnego należy powitać z uznaniem, jako dalszy krok ku unifikacji i zespoleniu poszczególnych naszych dzielnic. Jednocześnie jednak przychodzi na myśl pytanie, czy poza spełnieniem roli czynnika unifikacyjnego no wy kodeks zaspokoi w dostatecznym stopniu postulaty w kierunku udoskonalenia i usprawnienia procesu cywilnego i czy stoi on na wysokości współczesnych wymagań życia gospodarcze go, za któremi ustawodawca nie zawsze nadąża.

Kodeks postępowania cywilnego z 29 listopada 1930 r. niewątpliwie jest tworem nowym. Nie może być poczytywany za przeróbkę którejkolwiek z obowiązujących obecnie u nas ustaw procesowych, albo za konglomerat urywków każdej z nich.

Przewodnią myślą kodeksu jest nadanie stronom w procesie oraz sędziemu orzekającemu takiego stanowiska, które prowadzić może do wykrycia prawdy materjalnej przy jaknajdalej posuniętej zasadzie oszczędności i czasu i nakładu pracy.

Musiały pozostać nienaruszone pewne ogólne pojęcia, które należą do podstawowych zasad, wypróbowanych lat i uznanych powszechnie za nieulegające dyskusji.

Wszakże poza temi pewnikami, od których żaden ustawodawca współcesny nie odstępuje, lecz co najwyżej modyfikuje je i przystosowuje do swoich poglądów, istnieje cały szereg zagadnień, związanych z postępowaniem cywilnem, które ukazują się nam w coraz to innem oświetleniu i coraz to inaczej są rozstrzygane.

Zjawisko to znalazło także odzwierciedlenie w naszym kodeksie.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 ogłoszono kodeks postępowania cywilnego, mający uzyskać moc obowiązującą z dniem 1 stycznia 1933 r. Równocześnie wydano (Dz. Ust. poz. 652) obszerne przepisy wprowadzające wspomniany kodeks. Łącznie z rozporządzeniem Prezydenta z 6 lutego 1928 r. (Dz. Ust. poz. 93) o ustroju sądów powszechnych stworzono w ten sposób całość normującą jednolicie dla całego państwa ustrój sądowy i tryb postępowania przed Sądami. Przytoczone rozporządzenia Prezydenta zmieniają zasadniczo dotychczasowy stan prawny, wprowadzając jednolite dla całej Polski normy dla sądownictwa w miejsce dotychczasowego ustawodawstwa dzielnicowego. Należy więc uświadomić sobie zamiar zmian dokonanych w poszczególnych dzielnicach, mianowicie zaś, które z dawnych przepisów dzielnicowych pozostają jeszcze nadal w mocy. O ile idzie o ziemie zachodnie włącznie górnośląskiej części województwa śląskiego zmiany te przedstawimy w najbliższej przyszłości.

Dzień ubogich

JEm. Ks. Kardynał Prymas August Hlond wydał odezwę w sprawie niesienia pomocy dla ubogich. Ksiądz Prymas wybrał dzień 4 grudnia br. jako „Dzień ubogich".

„Z uwagi na wzmagającą się w okresie zimowym nędzę ubogich i bezrobotnych — czytamy w odezwie — przypominam wszystkim obowiązek pracy charytatywnej. Trzeba bezwzględnie ulżyć niedoli zwłaszcza tych rzesz, które są pozbawione wsparcia ustawowego. W drodze ofiarności społeczeństwa katolickiego trzeba im nieść pomoc materjalną i duchową pociechę.

Polecam przeto Wielebnym Księżom Proboszczom, by wielką pieczołowitością otoczyli akcję charytatywną na terenie swych parafij. Nie należy tworzyć specjalnych komitetów. Trzeba natomiast spotęgować ducha miłosierdzia chrześcijańskiego, tworzyć i rozbudować pracę dobroczynną, mocnemi siłami zasilać szeregi istniejących już organizacyj charytatywnych i wogóle prowadzić w tej dziedzinie ożywioną propagandę wśród wiernych.

Zarządzam w tym celu „Dzień ubogich", który we wszystkich parafjach obu Archidiecezyj odbędzie się 4 grudnia. Polecam rozpocząć to święto miłosierdzia Mszą św., Komunją św. członków organizacyj charytatywnych i kazaniem o miłosierdziu chrześcijańskiem. W ciągu dnia dobrze będzie urządzić akademję, czy wieczornicę, mające na celu ożywienie katolickiego ruchu dobroczynnego. Należy budzić świadomość, że mimo trudności rozwijać się powinna ofiarność społeczeństwa i akcja charytatywna, byśmy z pomocą Opatrzności przetrwali czasy nacechowane nędzą i głodem bliźnich.

Kolektę w tym dniu zebraną na nabożeństwach oraz kwestę uliczną przeznaczam na cele miejscowego Wydziału Parafjalnego „Caritas", lub organizacyj św. Wincentego a Paulo w parafji".

ZAWIŚLI NA SZUBIENICY.

Grodno. Sąd doraźny w Grodnie na sesji wyjazdowej w Wołkowysku rozpatrywał sprawę o napad rabunkowy i morderstwo **Wiktora Sebastjańczyka** w osadzie **Liberpol** w powiecie wołkowyskim. W wyniku rozprawy skazani zostali Juljan **Komejczuk**, Józef **Dulczewski** i Juljan **Kapitan na karę śmierci** przez powieszenie, zaś dwóch pozostałych oskarżonych przkazano sądowi zwykłemu. — Wyrok wykonano wczoraj o godz. 12 w południe.

— o —

UNIEWINNIONA TANCERKA.

Nicea. Przed tut. sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciwko tancerce Adeli Kozłowskiej, rodem z Gliwic, oskarżonej o zabójstwo swego kochanka Zennguta, syna właściciela hotelu we Lwowie. Oskarżona zeznała, iż krytycznego dnia Zenngut zbił ją za to, że nie dostawała pieniędzy od rodziców, przyczem groził jej rewolwerem. W szamotaniu się padł strzał, lecz oskarżona nie pamięta w jaki sposób się to stało. Zeznania świadków nie wniosły nic obciążającego dla oskarżonej. Sąd wydał wyrok uniewinniający.

—o—

DUNIKOWSKI — OSZUSTEM.

Paryż. Eksperci, powołani do zbadania wynalazku inż. Dunikowskiego, mają złożyć bardzo niekorzystną dla oskarżonego opinję. **Dunikowski w dniach najbliższych stanie przed trybunałem poprawczym pod zarzutem oszustwa.**

Po latach czternastu

Z chaosu i bezsiły do ładu i mocy

Z dniem 11 listopada Polska Odrodzona wchodzi w piętnasty rok niepodległego bytu państwowego. Okres lat kilkunastu jest z pewnością krótką zaledwie chwilą w życiu państw i narodów. A jednak te lata, które nas dzielą od momentu przepędzenia okupantów i zwycięskiego wydźwignięcia sztandaru niepodległości, wypełnione są treścią tak bogatą, pulsują takim ogromem życiodajnej państwowotwórczej pracy, że stajemy wobec ich dorobku przejęci podziwem, dumą i nadzieją. Polska z całą prężnością młodego rozmachu zdąża ku wielkiej, mocarstwowej przyszłości.

Żyjemy w czasach pełnych nerwowego pośpiechu, żyjemy przygnieceni szeregiem trosk dnia codziennego. W tych warunkach jakże łatwo zatracić perspektywę historyczną i nie widzieć olbrzymiego przedziału między dniem dzisiejszym a pochmurnemi dniami listopada z roku 1918.

Straszliwy pług wielkiej wojny przeorywał ziemie polskie od sierpnia 1914 r. Całe połacie kraju, całe miasta, wsi i osiedla ludzkie przemienione zostały w pustynię, niemniej posępną od pól bitewnych północnej Francji. Każdy odwrót jednej ze stron walczących znaczył się łuną pożarów, hukiem wysadzanych w powietrze mostów, dworców kolejowych, fabryk i pomieszczeń. Okopy strzeleckie, zasieki z drutu kolczastego, betonowe stanowiska bateryj oplotły gęstą siecią kraj cały od Krakowa, Częstochowy i Włocławka po dalekie kresy wschodnie. Wojenne rekwizycje ogołociły kraj dosłownie ze wszystkiego: urządzeń fabrycznych, surowców, metali, środków spożywczych. Setki tysięcy ludności pognał z sobą Moskal na wschód, dalsze setki tysięcy wywiózł Niemiec na zachód do pracy przymusowej w przemyśle wojennym. Nad męczeńską ziemią polską królowały głód i śmierć.

Rok 1918, który dał reszcie świata błogosławieństwo pokoju, rozpoczyna w Polsce nowy okres wojen dla obrony nieokrzepłej jeszcze niepodległości, dla wyrąbania zmartwychwstałemu państwu granic i zebrania pod polską władzę ziem ku niej ciążących. Przez dwa jeszcze lata bóg wojny tratuje ziemie polskie od Pińska i Zbrucza po Warszawę. Krwawi się Lwów, Cieszyn, Górny Śląsk i Wielkopolska.

Nietylko jednak straszliwe spustoszenia wojenne odziedziczyliśmy w spadku po przeszłości na nowe życie w wolności. Udźwignąć musieliśmy i spadek po półtorawiekowej niewoli, po rządach ciemięskich, zatruwających ducha i samowiedzę narodową, ograbiających nas z dóbr duchowych i materjalnych, rządach ciemnoty, knuta i praw wyjątkowych. Rządy zaborcze wysilały cały swój kunszt rządzenia w tym kierunku, by ziemie polskie utrzymać na najniższym poziomie zaniedbania gospodarczego i kulturalnego. Rezultaty osiągnięte dały też obraz straszliwy. W latach, wyprzedzających bezpośrednio wojnę, na ziemiach, stanowiących dziś obszar państw polskiego, istniało zaledwie około 18.000 szkół niższych, liczących niespełna dwa i pół miljona dzieci, tylko niewiele ponad 450 szkół średnich. Musieliśmy po odzyskaniu niepodległości stawać do wyścigu pracy z resztą Europy, a sieć naszych dróg bitych np., odziedziczonych po zaborcach, wynosiła w r. 1918 0,7 km. (wileńskie, 1,7 km. (woj. wschodnie), 8,4 km. (woj. środkowe) na 100 km. kwadratowych, gdy równocześnie stan dróg we Francji, Anglji i Niemczech wyrażał się liczbami: 104, 81, 48 km. Takim był nasz spadek po zaborcach w każdej dziedzinie życia zbiorowego.

W r. 1918 rozpocząć miały wspólne życie państwowe trzy społeczeństwa polskie, wtłoczone od setki zgórą lat w trzy różne organizmy państwowe, urabiające swą psychikę w odrębnych warunkach szkoły, administracji, struktury społecznej i obyczaju. Zjednoczenie polskiego plemienia, wywalczone ofiarnym wysiłkiem całych pokoleń, zrealizowane czasu wielkiej wojny nieugiętym bohaterstwem najlepszych w narodzie z Józefem Piłsudskim na czele, miało na drodze ku istotnemu zespoleniu do przezwyciężenia całe góry separatyzmów i uprzedzeń dzielnicowych, nieszczęsnych miazmatów niewoli. Organizacja państwa, unifikująca życie narodu, stawała wobec trzech, nawet czterech systemów prawa cywilnego i karnego, wobec trzech systemów monetarnych, trzech nastawień gospodarki społecznej.

W takich warunkach rozpoczynało się życie Polskie niepodległej. Dybał na jej całość Moskal i Czech, Ukrainiec, Niemiec i Litwin. Od bramy wschodniej szedł powiew bolszewizmu, od zachodniej dochodziły odgłosy rewolucji niemieckiej.

Tych przypomnień dość, by zrozumieć i należycie ocenić, jak olbrzymiej pracy dokonała Polska, jak zdołała okrzepnąć i wyjść z chaosu i zamętu na bity trakt państwowego rozwoju. Z garstki legjonistów i peowiaków, którzy rozbrajali Niemców przed 14-u laty w Warszawie, urosła bohaterska, sprawna, czujna armja narodowa. W miejsce pstrokacizny dzielnicowych ustaw i kodeksów postawiliśmy zjednolicony ustrój, który zostanie niedługo ukoronowany nową konstytucją, dostosowaną do potrzeb państwa i do wymogów techniki rządzenia. Nasz system gospodarczy i monetarny opiera się zwycięsko najcięższym atakom kryzysu. W stosunkach międzynarodowych zajęliśmy stanowisko odpowiadające naszemu znaczeniu i naszym zadaniom dziejowym. Rzuciliśmy podwaliny pod współpracę z narodami, wchodącemi w skład ziem Rzeczypospolitej.

Polska z całą prężnością młodego rozmachu zdąża ku wielkiej, mocarstwowej przyszłości. Ra.

—o—

Odezwa

Powiedział sobie: do wyższych rzeczy jestem stworzony i poszedł twardą drogą w życie. Rzucił karjerę, wielkie stosunki towarzyskie i rodzinne, dobrobyt i wygodę, Święty Stanisław Kostka, Patron Młodzieży Polskiej.

Gdy Wiedeń stawiał mu zaporę poszedł sam, bez środków materjalnych, ale bogaty w ufność, w ideał i młodzieńczą energję do Rzymu. Tam ziścił swoje powołanie! Przywdział wymarzony habit, zdobył ołtarz świętości. Jest orędownikiem młodzieży, szczególnie polskiej, bo jest jej bardzo bliskim bratem.

Wiek młodzieńczy, to okres walki materji z duchem. Pociągają młodzież wielkie wzniosłe wzory, wabią zmysły i chęć użycia.

W koło niej wiele pokus, trudności, wielkich wzlotów i niskich, upakarzających upadków.

Ciężko jej nieraz na duszy. Często ogląda się za pomocą, czasem robionym a nie raz już prawdziwym — cynizmem pokrywa wewnętrzne zmagania.

„Na nas spoczywa obowiązek spieszyć z radą, dobrem słowem i czynem pomocnym". Tak pojmują swoje posłannictwo Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Organizacja ta zrzesza polską młodzież, wychowuje ją w wewnętrznej dyscyplinie, samodzielczości życiowej, odporności i sprawności fizycznej.

Praca jej wymaga współpracy i pomocy ideowej społeczeństwa całego, a także środków materjalnych, aby mogła, niezależnie od przejściowych prądów i nastrojów, spełniać w całej pełni swój program.

„Święto Młodzieży" obchodzone w roku bieżącym 13 listopada ma zmobilizować wszystkich, uświadomić starszym i młodym wartość młodości, zmobilizować modlitwę, zapał, ofiarność — wszystko dla dobra młodego pokolenia.

Zapełnią się kościoły, zaludnią się sale i estrady, rozwiną pochody, załopocą sztandary! Od najdostojniejszych biskupów z Prymasem Polski na czele do najmłodszego druha w mundurku z odznaką organizacyjną, wszyscy zwrócą się myślą, życzeniem, słowem i czynem ku Świętemu Młodzieńcowi, aby oddając Mu cześć, otoczyć sercem i opieką to, co jest skarbem najdroższym Kościoła i Narodu — młodzież!

Hasłem naszem na „Święto Młodzieży" Wszystko dla młodzieży, albowiem jest ona do wyższych rzeczy stworzona!

KAT. ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ MĘSKIEJ.

Na drogę nową

(W Rocznicę odzyskania niepodległości).

Ze snu powstała Ojczyzna święta,
Skruszyła jarzmo niewoli dni,
Że znów jest wolna, o tem pamięta,

Przyszłość świetlaną śni.
Przed tron przyzywa dziejne swe syny,
Do czynu woła i budzi śpiące.
Stroi ich skronie w zwycięstw wawrzyn

Uczucia wskrzesza gorące.
Przyszłości wielkie wskazuje cele,
Wrogowi oręż wytrąca z dłoni,
Co krwi niewinnej przelał tak wiele..

Orzeł znów buja obok Pogoni.
Zawitał dla nas znów dzień wolności,
Jasną jutrzenką świeci w zaranie.
Radość niech w sercach naszych zagości

na Zmartwychwstanie!
Nowe się dla nas życie dziś ściele,
Nam trzeba teraz mieć moc spiżową,
Ducha ze stali i hartu wiele

Na drogę nową!

K. Brzostowicz.

Ks. dr. Łęgowski.

Do Dublina

XV. Zebranie polskie.

Sobota, dnia 25 czerwca 1932 r. O 8-mej godzinie wiezie nas parowiec do pobliskiego Kingston, skąd mamy jechać koleją do Dublina. Słońce poranne opromienia malowniczy krajobraz, który roztacza się przed nami. Od lądu wieje ku nam orzeźwiający wietrzyk pełen woni lasów i łąk. Na pokładzie parowca jest cicho jak w kościele. Ktoś zaintonował: Kiedy ranne wstają zorze..., przyłączają się inni i już płynie pieśń nasza religijna ponad tonią morską hen w górę ku Stwórcy nieba i ziemi. Kiedy przebrzmiała ostatnia zwrotka, stanęliśmy na lądzie, na miejscu, gdzie przymusowo obchodziliśmy noc świętojańską.

Kilka kroków od przystani znajduje się stacja. Za chwilę zajeżdża pociąg. W przedziale siedzą naprzeciw mnie dwie harcerki w granatowych mundurkach. Biała cera, jasne włosy, błękitne oczy zdradzają, że mam prawdziwe córy Keltów. przed sobą. Są uczennicami wyższych klas gimnazjum w Kingstown, te też popisują się przedemną znajomością języka francuskiego. Pytam o ruch harcerski na wyspie i słyszę z przyjemnością opowiadania o zbiórkach i wycieczkach morskich i górskich. Akurat tak samo żyje i działa harcerstwo u nas w Polsce, opowiadam ze swej strony, i my mamy piękne góry: Karpaty i niebotyczne Tatry, gdzie latem obozują harcerze i harcerki. Ale wybrzeża morskiego mamy mały skrawek a i ten chcie liby nam zabrać Niemcy — Pociąg wtoczył się w halę wielkiego dworca. Wysiadać! słyszę wołania na peronie. Żegnam miłe towarzyszki i udaję się na plac przed dworcem. Tu ustawiamy się w czwórki i maszerujemy do gmachu uniwersytetu katolickiego. W wielkim przysionku czekamy na przyjazd ks. Prymasa i ks. Biskupów. Oczekuje dostojników kościoła także jego magnificencja Rektor uniwersytetu w asyście kilku profesorów, wszyscy w togach czarnych. Zajeżdżają samochody i do przysionka wkracza ks. Prymas z kapelanem a za nim księża biskupi Dr. Okoniewski, Przeździecki i Czarnecki. Rektor wita gości krótkiem przemówieniem po angielsku a potem prowadzi do wielkiej sali wykładowej. Rektor sadza ks. Prymasa, księży Biskupów i konsula polskiego na katedrze a my zajmujemy miejsce w ławach. Jak mi ta sala przypomina salę uniwersytetu w Lipsku, w której wykładał wielki psycholog i filozof Wilhelm Wundt! Katedra tak samo jest szeroka, ławki piętrzą się tak samo amfiteatralnie. Wspomnienia cisną się do głowy z lat studjów uniwersyteckich tak promiennych a tak dalekich. Z młodego wesołego studenta stał się dziś cichy, siwy starzec.

Ks. Prymas zagaja zebranie i oddaje głos ks. rektorowi Łagodzie z Paryża. Ks. rektor Łagoda onieśmielony zabiera miejsce za pulpitem na katedrze i rozpoczyna odczyt. Powoli zapala się i daje nam piękny obraz duszy Polaka, zmuszonego szukać chleba zagranicą, wśród obcych. Polak znajduje za granicą często lepsze warunki bytu a jednak tęskni za swoim kościółkiem wiejskim i zwyczajami religijnemi, w których brał żywy udział od dzieciństwa. Polska religijność różni się od religijności innych narodów swoją rzewnością. Nic jej tak nie charakteryzuje jak suplikacje: Święty Boże... To też kapłan innej narodowości zrozumieć nie może potrzeb religijnych duszy polskiej, chociażby najlepiej władał językiem. Polak na obczyźnie pragnie mieć księdza polskiego, dlatego koniecznie potrzeba organizacji polskiego duszpasterstwa zagranicą. Ksiądz polski spełnia zagranicą misję nietylko religijną ale i narodową. Współpracując z nauczycielem polskim zagranicą, chroni od wynarodowienia wychodźcę a zwłaszcza jego dzieci. Dzieci bowiem są bardzo zagrożone wynarodowieniem, ponieważ na ulicy i w szkole słyszą tylko obcy język.

Słucham wykładu z rosnącem zainteresowaniem i przypominam sobie własne przeżycia. Wszak przez dwa lata byłem duszpasterzem Polaków w Saksonji mianowany z urzędu a z konieczności. W Lipsku byłem na studjach w latach 1904 i 1905. W mieście i okolicy było wówczas kilka tysięcy Polaków. Z miejscowego duchowieństwa tylko jeden kuratus przy kościółku na przedmieściu Plagwitz znał język polski. Gdy się polacy dowiedzieli, że w Lipsku przebywa jako student młody ksiądz polski, odszukali mnie w mieszkaniu i z łzami w oczach błagali, żebym się nimi opiekował, bo księża niemieccy ich nie rozumieją. Słuchałem wykładów na wydziale matematyczno-przyrodniczym i lekarskim, dużo czasu pochłaniały prace w laboratorjach — a tu niespodziewanie mam być duszpasterzem tysięcy Polaków w wielkiem mieście przemysłowem i handlowem. Przeraziłem się zadania i chciałem uciekać jak Jonasz. Ale żal mi się zrobiło rodaków. Tam w Saksonji miałem sposobność stwierdzić, jak to na obczyźnie nie jeden Polak odnalazł wiarę i ojczyznę swoją. Dopiero wśród obcych uświadomił sobie swoją odrębność religijną i narodową.

Drugi wykład wygłosił profesor Halecki z Warszawy. Wchodzącego na katedrę powitano oklaskami. Ta owacja na zadatek okazała się słuszną. Wykład bowiem był piękny stylem i treścią. Naprzód p. prof. Halecki podał obecnym na sali profesorom irlandzkim treść swego wykładu w języku angielskim. Mówił bez pomocy rękopisu wzniośle i porywająco. Następnie mówił po polsku o równoległości dziejów Irlandji i Polski. Oba narody męczeńskie znalazły moc wytrwania w religji katolickiej. Oba doczekały się niepodległości w łatach powojennych. Oba przechodzą ciężkie czasy. Nie wolno rozpaczać. Opatrzność Polsce i Irlandji cierpień nie szczędzi, ale oba narody drogą krzyżową prowadzi do lepszej przyszłości.

Z uniwersytetu udaliśmy się do kościoła pobliskiego na polskie nabożeństwo. Ks. Prymas odprawił mszę św., podczas której śpiewaliśmy polskie pieśni kościelne. Następnie wygłosił ks. biskup Dr. Okoniewski kazanie tak piękne co do języka i treści, że porwał nas wszystkich. Mówił o świętych irlandzkich: Patryku i Kolumbanie; o bardach, co śpiewali o piękności kraju i czynach rycerstwa; o wielkich mężach stanu jak O. Connell, który umierając w Ganua rzekł: ciało moje ofiaruję Irlandji, serce Rzymowi a duszę Bogu. Katolicyzm w Irlandji zwyciężył, zabierzmy z wyspy świętych jaknajwięcej promyków do Polski, żeby i tu zwyciężyła myśl katolicka.

Pod wrażeniem płomiennego kazania wracaliśmy w milczeniu do przystani, żeby parowcem udać się na nasz statek Saturnia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Policja z pancerzami ochronnemi przeciwko bandycie

Warszawa. Urząd Śledczy otrzymał poufną informację, że przy ul. Aleja Szucha nr. 8 ukrywa się głośny bnadyta Ed. Śliwiński, lat 21, stały mieszkaniec m. Pruszkowa, poszukiwany za napady i rozboje w województwie warszawskiem. Ostatnio Śliwiński dokonał z bronią w ręku dwóch napadów na pociągi kolejki elektrycznej Warszawa — Grodzisk. — Do domu Al. Szucha 8 wysłano oddział policji śledczej i policję mundurową z pancerzami ochronnemi. W akcji, trwającej od godz. 13 do 17-ej brało udział dwóch oficerów policji śledczej, 1 oficer policji mundurowej, 12 wywiadowców oraz policja mundurowa. Akcją zlikwidowania bandyty kierował zastępca naczelnika urzędu śledczego komisarz Przygoda. Po przeprowadzeniu niezębdnych ubezpieczeń, komisarz Przygoda zawezwał bandytę do poddania się. — Bandyta z początku odmówił, po pewnej jednak chwili wahania zapytał, czy jest w pobliżu komisarz, gdyż tylko komisarzowi może się poddać. Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, wyszedł z rękami podniesionemi, a w każdej trzymał po rewolwerze. W pewnej chwili bandyta błyskawicznie opuścił ręce i otworzył ogień do policji. 4 kule rewolwerowe trafiły w tarcze ochronne, któremi zasłonili się policjanci. W tymże momencie policja odpowiedziała strzałami, w wyniku czego Śliwiński cofnął się z powrotem do swej kryjówki na strych. Po jakimś czasie rozległy się na strychu dwa strzały. Okazało się, że bandyta, nie widząc możności ujścia z rąk policji, popełnił samobójstwo.

Znaleziono przy nim dwa rewolwery kalibru 9 mm. i kilkadziesiąt nabojów. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do decyzji władz prokuratorskich.

—o—

Walka o duszę dziecka

Momenty nieubłaganej walki kulturalnej, wypowiedzianej przez Niemców mniejszości polskiej na pograniczu pomorskiem stają się z dnia na dzień bardziej niepokojące.

Uporczywie toczy się walka o duszę każdego dziecka, zaprzecza się mniejszości jej odrębności kulturalnej a władze pruskie nietylko, że zamykają na to oczy, lecz niejednokrotnie same swojemi zarządzeniami ułatwiają germanizację obywateli o innej kulturze. Charakterystyczny jest wypadek, jaki zaszedł na terenie wsi Stanislewa pow. Reszel.

Ferdynand Siosnowski, nieślubny syn polki, zmarłej już żony Michała Fabka, gospodarza ze wsi Stanislewo wychowywał się od zamążpójścia matki w domu ojczyma i byłby tam pozostał spokojnie do dnia dzisiejszego, gdyby ten nie był posłał go do szkoły polskiej. Z tą chwilą wtrąciły się władze niemieckie. Sąd odebrał mu opiekę nad pasierbem, a powierzył ją Niemcowi z tejże wsi, Józefowi Ziermannowi. Ten posłał chłopca do szkoły niemieckiej. Ale chłopak wkrótce uciekł do Fabka i zjawił się w szkole polskiej. Powtarzało się to kilka razy. Gdy Ziermann zrzekł się wreszcie opieki, sąd powierzył ją „Jugendamtowi" a ten przelał swe prawa na gospodarza Górskiego ze wsi Duerwagen, w której niema polskiej szkoły. Ale Siosnowski uciekł znów do Fabków i zjawił się w szkole polskiej w Stanislewie, skąd go władze niemieckie odebrały przez żandarma. Za każdym razem jednak chłopiec uciekał do ojczyma.

Gdy ten zwrócił się do władz niemieckich o pozwolenie na zatrzymanie chłopca u siebie, odpowiedział mu odmownie Landrat w Reszelu jako przewodniczący wydziału powiatowego) pismem nr. 151 5. 26 z dnia 4. 8. 32), podając m. i. takie motywy:

„Ponieważ pan nie wykonał polecenia posłania dziecka do szkoły niemieckiej, odmawia się Panu ninijszem z naciskiem pozwolenia na przetrzymywanie wychowanka"

Fabek założył do tego orzeczenia sprzeciw, który wydział powiatowy odrzucił z długiem uzasadnieniem, zasługującem na baczną uwagę.

W uzasadnieniu tem potwierdza się raz jeszcze, iż głównym powodem odebrania Fabkowi opieki jest posyłanie dziecka do szkoły polskiej. Wysuwa przytem przeciw szkole tej zarzut, iż źle wpłynęła na chłopca, innemi słowy insynuuje jej niski poziom pedagogiczny. Insynuacji tej zaprzeczają wyniki wizytacji, dokonywanych przez władze szkolne niemieckie. Również ks. biskup Kaller stwierdził podczas wizytacji parafji stanislewskiej wysoki poziom nauczania religji w tej szkole, wyższy, niż w miejscowej szkole niemieckiej.

Przy wyznaczaniu opieki nie należy — zdaniem wydziału — uwzględniać narodowości opiekuna i wychowanka, gdyż poglądy polityczne nie mogą być — jego zdaniem uważane za „światopogląd" w znaczeniu prawa. W ten sposób wydział powiatowy uważa mniejszość polską za partję polityczną, odmawiając jej odrębności kulturalnej.

Powątpiewa wydział powiatowy, by Siosnowski był Polakiem gdy Fabek nie jest z nim spokrewniony.

Dowodzi, iż pozostawienie Siosnowskiego u Fabka, a tem samem w szkole polskiej, byłoby przyznaniem mu przywilejów ponad prawa, przysługujące ogółowi obywateli niemieckich.

Od tej decyzji odwołał się Fabek do prezydenta rejencji w Olsztynie. Nie ulega wątpliwości, iż wynik będzie ujemny.

FAŁSZERZE 20-ZŁOTÓWEK POD KLUCZEM.

Sosnowiec. Władze bezpieczeństwa zlikwidowały fabrykę fałszywych banknotów 20-złotowych, mieszczącą się w Sosnowcu.

Na miejscu znaleziono falsyfikaty oraz przyrządy do podrabiania. W związku z tem aresztowano 10 osób. Falsyfikaty puszczane były w obieg na obszarze Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska.

—:o:—

KRWAWY DRAMAT.

Lwów. W budynku pocztowo-celnym, obok dworca głównego rozegrał się krwawy dramat miłosny, mianowicie 23-letnia urzędniczka rachuby Marja Linkówna strzeliła z rewolweru do 32-letniego rewidenta celnego Henryka Służańskiego, raniąc go w prawą łopatkę, poczem strzeliła sobie wskroń. Linkównę w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Rana Służańskiego okazała się lekką.

—:o:—

UDAREMNIENIE ZAMACHU NA ELEKTROWNIĘ.

Berlin. Na stacji Wuhlheid, na linji kolejowej Karlhorst-Koepenick wykryto zamach na urządzenia transformatorowe elektrowni. Nieznani sprawcy podłożyli pod maszt z transformatorami maszynę piekielną. Tylko dzięki przypadkowi policji udało się w ostatniej chwili udaremnić zamach. Dochodzenia przeprowadzone na miejscu wskazują, że sprawcy byli jako fachowcy doskonale obznajmieni z rozkładem urządzeń. Prezydjum policji wyznaczyło nagrodę za wykrycie sprawców.

Nadanie „Orderu Orła Białego"

Ostatni numer „Monitora" przynosi zarządzenie P. Prezydenta o nadaniu zasłużonym w pracy dla Państwa **Orderu Orła Białego.** Wśród odznaczonych znajduje się m. in. **ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, Arcybiskup gnieźnieński i poznański, a z Pomorza ks. Biskup Konstanty Dominik z Pelplina otrzymał Krzyż Komandorski za zasługi na polu pracy narodowej.**

JUGOSŁOWIAŃSKI PRZYJACIEL POLSKI.



P. Rade Drainac, redaktor białogrodzkiej „Prawdy", wybitny literat i poeta jugosłowiański bawi obecnie w Polsce. Jest on autorem szeregu artykułów o Polsce z dziedziny politycznej i kulturalnej. P. Rade Drainac jest autorem, wystawionej obecnie w teatrze Narodowym w Białogrodzie sztuki p. t. „Warsztat Trumień". Podajemy jego fotografję.

ZWIĄZKI SPORTOWE — UPRAWIAJĄ ĆWICZENIA WOJSKOWE.

Królewiec. „Ermländische Ztg." występuje w dłuższym artykule przeciwko nadawaniu ruchowi **„fizyczne wyszkolenie młodzieży"** charakteru militarystycznego. Dziennik opisuje pierwsze ćwiczenia polowe tej organizacji w miejscowości Doeberitz, gdzie **2000 młodych ludzi odbywało typowe wojskowe ćwiczenia polowe.** Dziennik zapytuje, do czego prowadzi tego rodzaju polityka i **czy zapomniano już okropnych skutków wojny, która zdaje się w Niemczech nikogo niczego nie nauczyła.** Należy zaznaczyć, że „Ermländische Ztg." nie jest bynajmniej organem stronnictw lewicowych, lecz oficjalnym dziennikiem stronnictwa C e n t r u m w Prusach Wschodnich.

—o—

DEMONSTRACJE ANTYŻYDOWSKIE W POZNANIU.

Poznań. (Pat.) Dnia 9 bm. późnym wieczorem doszło w pobliżu ulicy Wrocławskiej do demonstracyj antyżydowskich, urządzonych przez młodzież rozwiązanego OWP. Zajścia przybrały poważniejsze rozmiary, gdyż w czasie awantur doszło do strzelaniny. Dwie osoby zostały zranione, 7 osób aresztowano. Poranne pisma poznańskie „Kurjer Poznański i „Abc" uległy konfiskacie za podanie opisu zajść, nieodpowiadającego prawdzie.

Czytajcie pisma gdańskie

Przyczyniacie się dobrej sprawie polskiej.

Gdańsk. Dziś zjawił się w redakcji i administracji „Gazety Gdańskiej" urzędnik policji kryminalnej i zawiadomił redaktora tego pisma p. Cieszyńskiego, że na mocy rozporządzenia Senatu „Gazeta Gdańska" została zawieszona na dwa lata. Odnośna decyzja senatu zapadła w dniu 31 ub. m. i ma być opublikowana w najbliższym numerze „Monitora Gdańskiego", który ukaże się za kilka dni.

Zaznaczyć należy, że „Gazeta Gdańska" jest jedynym organem tutejszej ludności polskiej.

Nie będzie spokoju w Europie —

GDY NIEMCY BĘDĄ SIĘ ZBROIĆ.

Londyn. „Manchester Guardian", omawiając przemówienie kanclerza Papena wygłoszone na bankiecie prasy zagranicznej w Berlinie stwierdza, **że enuncjacja ta usunęła wszelkie wątpliwości co do tego, czy rząd Papena i Schleichera istotnie zmierza do ponownego uzbrojenia. Obecnie jasnem jest dla każdego, że niemiecka frazeologja o równouprawnieniu jest równoznaczna z posiadaniem bardziej potężnego uzbrojenia i armji, aniżeli posiadają sąsiedzi. Głównym celem ponownego uzbrojenia Niemiec, podkreśla dziennik, jest rewizja granic wschodnich. Ale gdzie miałaby się ta rewizja zatrzymać — zapytuje dziennik. Jaka granica wschodnia miałaby Niemców zaspokoić pod względem bezpieczeństwa? faktycznie niema granicy dla ich żądania z chwilą, gdy zasada ta zostanie im przyznana.**

Niemcy nie wystąpiły jeszcze z oficjalną pretensją co do kolonji, ale prawo posiadania kolonji przedstawiane jest bezustannie z zachętą czynników oficjalnych. Jest to tylko kwestja czasu i okoliczności, kiedy ta sprawa zostanie wysunięta na forum międzynarodowem. Aspiracje imperjalistyczne Niemiec na wschodzie w stosunku do Polski i państw bałtyckich pod pretekstem zdobycia terenów dla kolonizacji niemieckiej posunęte zostały bardzo daleko. Obecnie trudno przewidzieć, jak możnaby **zapobiec załamaniu się rozbrojenia międzynarodowego i nowemu wyścigowi zbrojeń, jeśli pretensje niemieckie nie zostaną obalone przez Radę Ligi Narodów w drodze procedury artykułu 164, traktatu wersalskiego. Kanclerz niemiecki oświadczył, że nie będzie pokoju w Europie, ani też poprawy gospodarczej, dopóki Niemcy nie uzyskają równouprawnienia, czyli nie uzbroją się ponownie. Prawda, kończy dziennik — przedstawia się odwrotnie: nie będzie pewności pokoju w Europie, ani poprawy ekonomicznej, dopóki niemiecki stan nieuzbrojonego bezpieczeństwa nie zostanie rozszerzony stopniowo, chociażby nawet bardzo powoli na inne państwa.**

GORGONOWA. POWIŁA CÓRECZKĘ.

Paryż. Pani Gorgułowa, przebywająca obecnie u rodziców w niemieckiej Szwajcarji, powiła córeczkę.

Krwawe zajścia w Genewie

GENEWA. Manifestacja zorganizowana w sali komunalnej przez Unję Narodową celem postawienia w stan publicznego oskarżenia członków partji socjalistycznej genewskiej Nicole'a i Dickera spowodowała na mieście wielkie podniecenie. W pobliżu sali doszło do starć między tłumem a żandarmerją, któ re około godz. 9,30 wieczorem przerodziły się w prawdziwe rozruchy. Kompanja rekrutów piechoty wezwana dla poparcia żandarmerji, została osaczona i częściowo rozbrojona przez tłum, który niszczył zdobytą broń. Wojsko cofnęło się i widząc się otoczone i pod grozą kamieni, rzucanych przez tłum dało na sygnał trąbką salwę z karabinów maszynowych. Salwa ta dała skutek pożądany, oczyszczając chwilowo pole. Jednakże podniecenie nadal trwa i tłumy manifestują na ulicach przeciwko wojsku. Policja nadal szarzuje w okolicy sali komunalnej.

Berlin. Donoszą z Genewy, ze ofiarą wczorajszych krwawych **zajść padło 10 zabitych i 41 rannych.** Do godz. 1-ej w nocy posterunki żandarmerji i wojska zostały wycofane. Rada gabinetowa zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie.

Według ostatecznych oficjalnych danych podczas wczorajszych zajść utraciło życie 11 osób. Leon Nicole, jeden z przywódców socjalistycznych został aresztowany. W kołach robotniczych jest rozpatrywana ewentualność ogłoszenia strajku generalnego.

W Rosji podwyższono żołd żołnierzom

INFLACJA NA RYNKUWEWNĘTRZNYM.

Moskwa. Rozporządzeniem Rady Komisarzy Ludowych **podwyższono żołd szeregowym czerwonej armji w piechocie i kawalerji czterokrotnie, w artylerji 5-krotnie,** w wojskach specjalnych (technicznych, chemicznych i t. p.) **6-krotnie.** Gaże oficerskie podwyższone są zależnie od funkcyj i rodzaju broni od 38—100 proc. Pobory zaokrętowanych marynarzy czerwonej floty podwyższone są o 100 proc.

Rozporządzenie powyższe spowodowane zostało rosnącą drożyzną artykułów pierwszej potrzeby, wobec której pensje wojskowych nie wystarczały na utrzymanie, co z kolei wywoływało niezadowolenie armji lądowej i marynarki wojennej.

Rozporządzenie pośrednio potwierdza wiadomości o wejściu polityki finansowej Z. S. R. R. na drogę inflacji na rynku wewnętrznym.

W sprawie nadużyć w handlu dziennikami i czasopismami

Wobec stwierdzania licznych nadużyć w handlu dziennikami i czasopismami, Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism podaje do wiadomości, że sprzedawcy nie mają prawa wypożyczania czytelnikom dzienników i czasopism, tak za opłatą, jak i bezpłatnie.

Takie wypożyczanie pism do czytania lub przejrzenia nietylko narusza umowę o sprzedaż komisową i dobre obyczaje kupieckie, lecz jest również nadużyciem, jakiego wobec wydawnictwa dopuszcza się sprzedawca, czyli przestępstwem, ściganem przez Kodeks Karny.

Ostrzegamy przeto wszystkich, których to dotyczy, że takie przestępcze Wdziałanie, tak ze strony sprzedawcy, jak i ze strony współwinnego czytelnika, pociągnie za sobą odpowiedzialność cywilną i karną.

Występować przeciwko winnym na drodze sądowej karnej i cywilnej, będą zarówno wydawnictwa, jak i władze Związku Wydawców; nadto nazwiska winnych tych nadużyć będą publikowane na łamach prasy.

Rada i Zarząd Główny Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Nasz kalendarzyk

PRZEPOWIEDNIE.

Na Stanisława Kostkę
Ujrzysz śniegu drobnostkę
A na Ofiarowanie (21 listopada)
Przydadzą ci się sanie.

W listopadzie białogłowy przędą kądziele;
A co święto, co niedzielę ujrzysz gdzieś wesele.

Gdy w listopadzie grzmi,
Rolnik dobrze śni.

—:O:—

Swięty Marcin

Razu pewnego, a było to w listopadzie roku 337, jechał św. Marcin, który wówczas był jeszcze żołnierzem, do pewnego miasta. Poranek był mroźny i ponury, a wśród śnieżnej zawiei można było przed sobą widzieć ledwie na kilka kroków. Nagle koń stanął, jak wryty, i ze śniegu podnosi się powoli żebrak przeziębły i prosi o jałmużnę. Św. Marcin zeskoczył natychmiast z konia, zdjął tłómoczek i zaspokoiwszy głód i pragnienie biedaka, zabierał się w podróż.

W tem żebrak znów ku niemu wyciąga ręce.

— Czegóż jeszcze żądasz odemnie, zapytał się go św. Marcin.

— Zimno mi, odparł ubogi.

Pobożny żołnierz, namyśliwszy się chwilkę, dobył miecza i płaszcz swój na dwie części prze ciął; jedną połową sam się nakrył, a drugą dał ubogiemu, mówiąc:

— Weź, nie mam złota, ani srebra, ale co mam, daję tobie w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa.

I o dziwo! Na to imię święte przed którem wszelkie stworzenie swe kolana zgina w niebie na ziemi i w piekle, zadrżała cała natura. Ciemne chmury rozwarły się gwałtownie, by ustąpić słońcu piękniejszemu, niż je kiedykolwiek w lecie widzimy. Ciepły wietrzyk igra w powietrzu i w boru, który nagle wiosennem ogrzany powietrzem, rozkwitać poczyna. Jego gałęzie, co dopiero jeszcze śniegiem pokryte, nabierają świeżych soków, a nowe pączki już rozpękiwać zaczynają: cała okolica śliczną zieloną szatę nadziei przyodziewa; strumyk dotychczas mętny i posępny, wije się teraz szybko, jak srebrna wstęga między zielonymi brzegami. Chyża jaskółka, wybiegłszy z pod wody, kręci się, wije w powietrzu, to wyżej, to niżej, motyl różnobarwny buja po kwiatach i rozpina swe skrzydełka w promieniach słonecznych, a na krańcu boru ukryty fiołek napełnia powietrze wonnym zapachem.

Na widok tej nagłej zmiany w przyrodzie zawołał św. Marcin zadziwiony:

— Czy to sen, o Boże, czy to mi się tylko tak zdaje?

— Marcinie, odpowiedział na to głos z nieba zdawający się pochodzić, ponieważ pokazałeś się miłosiernym naprzeciwko najmniejszemu z moich, dlatego chciałem ci dać już przedtem przedsmak radości rajskiej. Wieczną wiosnę będą mieli kiedyś ci, którzy tu na ziemi pamiętać będą o moich ubogich. Tyś w mej ewengelji czytał: „Kubek wody dany w imię moje, nie zostanie bez zapłaty".

Jak wiadomo, został św. Marcin później, porzuciwszy służbę wojskową, biskupem turyńskim i zażywa jeszcze dziś wielkiej czci u wszystkich wiernych, zwłaszcza w Polsce we Francji i w Niemczech, czego dowodem są liczne przysłowia, do niego się odnoszące. Do niego, jako do jednego ze znaczniejszych świętych przyczepiono także początek zimy; stąd powstały przysłowia: **„Od św. Marcina zima się poczyna". „Świętego Marcina, stary do komina", „Święty Marcin na białym koniu jedzie", „Pierś z Marcinowej gęsi jeśli jest biała, to zima będzie dobrze statkowała".**

—o—

Zwyczaje ludowe

Bogata i bardzo skomplikowana, o ile chodzi o wyświetlenie źródłowe istniejących w tym dniu zwyczajów — jest obrzędowość świętomarcińska. Zawdzięcza ona niewiele swemu św. patronowi. Niektóre jej formy lud przyjął z bliskich kalendarzowo uroczystości Dnia Zadusznego i św. Mikołaja. Najbardziej charakterystycznym zwyczajem w dniu św. Marcina jest powszechne bicie bydła i ptactwa domowego. Nasza gąska świętomarcińska, tak z tą uroczystością nierozłączna, że we starych kalendarzach obok imienia świętego, widzi się gęś wyrysowaną — to jedynie blady przeżytek dawnego bogatszego, bar dziej krwawego rytuału. Ten dzień objadania się mięsiwem jest zarazem dniem pijatyki i św. Marcin w niektórych stronach uchodzi za patrona pijaków i pijaństwa, sok winogradowy w wino zmieniającego. U Niemców np. „Martinsmann" (człowiek św. Marcina) jest synonimem pijaka i hulaki. Także i u Francuzów jest podobna tradycja, która rzecz jasna, niema nic wspólnego z cnotliwym żywotem św. Marcina. Św. Marcin uchodzi także specjalnie w Niemczech za patrona i opiekuna koni. Wiążą się z tem osobne ceremonje, które mogą mieć już swoje uzasadnienie w ikonografji kościelnej, przedstawiającej św. Marcina, jako rycerza na ko niu. Istnieje jeszcze zwyczaj chodzenia w tym dniu przebranego za św. Marcina człowieka po domach i obdarzania przezeń łakociami względnie rózeczką dzieci. W Holandji np. chodzi po domach człowiek przebrany za biskupa, trzymając w ręce coś w rodzaju pastorału. Dzieci bywają obdarzone w tym dniu także i w sposób niewidomy, to znaczy, że rodzice sami podkładają dzieciom prezenty. Jest to już żywcem wzięty zwyczaj z takiej samej obrzędowości w dniu św. Mikołaja.

—o—

Sw. Stanisław Kostka

Stanisław Kostka był jak wiadomo, posłany do Wiednia na nauki z bratem swoim Pawłem i nauczycielem Bielińskim. Paweł nie dzielił wcale bogobojności i wstrętu do świata, jakimi się odznaczał Stanisław, młodszy jego brat; umiał on przeciągnąć na swoją stronę Bielińskiego i wskutek tego, przychodziło do najboleśniejszych scen. Lecz Stanisław niedał się odciągnąć od dobrego; jemu szło o zachowanie kosztem wszystkiego cnoty czystości. Wiedział, że najłatwiejszymi ku temu środkami są: odsunięcie się od świata, umartwienie zmysłów, częste przystępowanie do Sakramentów świętych i uciekanie się do Marji. Cała jego anielska powierzchowność odzwierciadlała serce bez skazy; oczy świeciły nieziemską jasnością, a z czoła bił blask panieństwa. Młodzieniaszek ten święty był zanadto dobry i zanadto piękny na tę nędzną ziemię. Bóg go wezwał do opuszczenia świata. Stanisław wstąpił bowiem w siedemnastym roku życia do Tow. Jezusowego w Rzymie, a w dziesięć miesięcy później, zerwał Boski ogrodnik ten pączek nierozwinięty, aby na chwałę Jego kwitnął na wieki w królestwie niebieskiem. Zasnął w dzień Wniebowzięcia Najśw. Panny 1568 roku.

Obywatele!

Dnia 11 listopada obchodzić będziemy uroczystość odzyskania Niepodległości. 14 lat temu, w ów pamiętny historyczny dzień Orzeł Biały oswobodzony z kajdan niewoli, czynem zbrojnym Narodu Polskiego, wzbił się do tryumfalnego lotu nad wolną, zjednoczoną i zmartwychwstałą ziemią Piastów i Jagiellonów. W dniu tym otwarły się bramy więzienia w Magdeburgu, skąd wyszedł największy bojownik o Niepodległość Polski Marszałek Józef Piłsudski, a także członkowie P. O. W. w dniu tym rozbroili w stolicy wojska okupantów.

Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość. Największa w dziejach świata zbrodnia została w dniu tym ukarana. Potęgi, które rozsypały się po wojnie światowej, zostały zmiecione z powierzchni życia narodów. — Stało się to dzięki tylko temu, że Naród Polski przez cały czas trwania niewoli zawsze i wszędzie krwią dokumentował swoją niezłomną wolę do niepodległego bytu. Ziściły się marzenia legjonistów Dąbrowskiego, Powstańców z 30 i 63 r. oraz nas wszystkich. Z trudów i znojów całego Narodu Polska powstała by żyć.

14 lat wytężonej pracy w myśl wskazań Budowniczego Odrodzonej Polski Marszałka J. Piłsudskiego dało takie wyniki, których nam zagranica zazdrości, a z których my dumni być możemy. Naród Polski wykazał, że chce i umie żyć i być gospodarzem na własnej ziemi. Pracujmy nadal w zgodnym wysiłku nad budową potężnej, mocarstwowej Polski, a zbudujemy potęgę, która nie ulęknie się żadnych wrogów.

W dniu 11 listopada ślubujmy sobie, że pomni wielkiej misji dziejowej jaka na Polskę przypada w zespole narodów świata, pracować wytrwale, każdy na swoim posterunku pod hasłem:

Dla Ciebie Polsko i dla Twej Chwały!

Dajmy wyraz tej naszej radości z odzyskania Niepodległości, biorąc tłumny UDZIAŁ W URZĄDZANYM OBCHODZIE ORAZ UDEKORUJMY DOMY NASZE W DNIU 11. XI. i 13. XI. FLAGAMI PAŃSTWOWEMI.

—o—

PROGRAM OBCHODU.

Dnia 13. XI.

o godz. 10 zbiórka na rynku organizacyj pw. i wf., społecznych itd.

o godz. 10,15 raport.

o godz. 10,30 nabożeństwo w kościele parafjalnym.

o godz. 11,45 defilada na ul. Marsz. Piłsudskiego.

o godz. 12,15 akademja w sali kina „Słońce".

Komitet zaznacza, że uroczystość w Wąbrzeźnie została przesunięta na 13. listopada br. z powodu wyjazdu organizacyj wf. i pw. do Torunia na poświęcenie sztandaru Federacji P. Z. O. O. oraz wielką rewję armji rezerwowej Pomorza.

KOMITET:

Kalkstein, starosta, pow. - przewodn. Bardjan, Bigocki, dyr. Bulanda, ks. Brejski, Chwiałkowski, Ćwikliński, Mr. Cwinarowicz, Czerwiński Franc., Dudziak, Gaszyński, Grzywacz, Janowski, Jezierski, Knebloch, Kornacki, Kołecki, por. Kuliszewski, Kurzyński Józef, Ledwochowski, Matuszkiewicz, A. Makowski, Michalski, Nałęcz, Dr. Ostrowski, Reiske, Reiskówna, Retz, Smólski, Skrzypczak, Szneider, Schwarz, Szmytkowski, Szczuka B., Szczuka A., Wachowiak Zbigniew, Waligóra, ks. Zakryś, ks. Żynda.

Z powiatu

— **Książki.** (Pożar zduszony w zarodku). W poniedziałek 7 bm. wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar na strychu budynku Urzędu Pocztowego w Książkach. Straż pożarna z Książek zaalarmowana natychmiast pożar zlokalizowała.

— **Sosnówka.** (Kradzież). Onegdaj zakradli się złodzieje do zagrody p. Urbańskiego, skąd skradli 1 świnię wagi 2 ctr.

— **Łobdowo.** (Walne zebranie Zw. Strzeleckiego). Dnia 6. bm. odbyło się nadzwyczajne Walne zebranie Zw. Strzeleckiego. Zebranie zagaił prezes miejscowej placówki Zw. Strzeleckiego obywatel Riemer hasłem „Cześć". Obszerna a bardzo treściwa i ożywiona dyskusja doprowadziła do przekonania, że Zw. Strzelecki stoi na stanowisku etycznem i państwowo twórczem a praca jego idzie w kierunku wyrobienia obywatelskiego szerokich warstw społeczeństwa i umorzenia sił obronnych. To też jednogłośnie posta nowiono działalność placówki wskrzesić. Zebrani zadeklarowali swoją gotowość przystąpienia do Związku i sumiennego spełniania swoich obowiązków.

Zapisało się 21 członków. Zarząd obrano w następującym składzie: Riemer Franciszek, prezes — Smoczyński Jan, wiceprezes — Maciulewski Józef, sekretarz — Lipiński Bolesław zastępca sekretarza — Górski Bolesław, skarbnik — Smoczyński Jan, zastępca ref. wych. obyw. — Makowski Stanisław, ref. wych. obyw. — komendant Brzóskiewicz Kazimierz.

Postanowiono bezwłocznie rozpocząć pracę nad urządzeniem świetlicy w której Strzelcy spędzać będę chwile na wspólnej pracy i miłych rozrywkach. Po omówieniu szeregu spraw wewnętrzno organizacyjnych zakończył prezes zebranie hasłem „Cześć".

Odezwa!

DO MŁODZIEŻY MĘSKIEJ W SPRAWIE JEJ ŚWIĘTA.

Kochana Młodzieży!

Z radością przyjąłem do wiadomości, że do pracy tegorocznej stajesz z hasłem „Chcemy Boga oglądać“ i że dziś w to święto twoje — przed twym bohaterskim chorążym, pragniesz złożyć hołd jego umiłowaniu „rzeczy wyższych“, jego czystości młodzieńczej, jego rycerskiemu męstwu i żołnierskiej wytrwałości w walce o świętość duszy, a z tym hołdem połączyć przysięgę wierności.

Niechże droga młodzieży czystą będzie myśl twoja, — niaugiętą woli twojej siła, a w ślad za tem świętą życia twego dola!

W to święto wasze, Druhowie, składam wam życzenia wyjęte ze serca, byście rośli z dnia na dzień na duchu waszym, tak bardzo potrzebnym tej wielkiej organizacji Chrystusowej, jaką jest Kościół św. — i tej wielkiej przedrogiej wam Ojczyźnie, naszej matce.

W to święto wasze życzę wam, by wasze Stowarzyszenie z wielkim rozmachem szło naprzód i rozwijało się zdrowo i bujnie, by zataczało coraz większe kolisko, by przygarnęło do siebie całą młodzież parafji.

W to święto wasze pragnę, by te wielkie myśli, jakie się budzą w duszach waszych dzisiaj, zapadły wam w głębinę serc i sumień waszych, by te chwile dzisiejsze ulepszyły was wszystkich, by was skupiły wszystkich wokół tej idei, której służycie, a która was zrzeszyła w Stowarzyszeniu.

Niechaj to święto wasze będzie dla was dniem wielkim i uroczystym, tak jak dla nas jest dniem radosnym.

Prosiłem i proszę najpokorniej Boga, abyś, młodzieży kochana, była radością dla Chrystusa, chlubą dla Polski, weselem dla wszystkich!

W tej myśli udzielam ci z głębi serca Błogosławieństwa Swego Arcypasterskiego.

Pelplin, dnia 5 listopada 1932.

† Stanisław Wojciech,

Biskup Chełmiński.

Golub

— **Baczność wszyscy członkowie Z. Z. Z. Golubia i okolicznych wiosek!** Otwarty został Sekretarjat filijny powiatu wąbrzeskiego Z. Z. Z. w Golubiu Rynek 36, na Golub, Dobrzyń i okoliczne wioski który w moim zastępstwie prowadzi p. Lucjan Puszakowski.

Kowalewo

— **Herbatka Koła Przyjac. Zw. Strzel w Kowalewie Pom.** Z inicjatywy Prezesa Pow. Kom. Przyjac. Z. S. p. starosty Kalksteina, oraz p. kier. szk. w Kowalewie Gierszewskiego — prezesa miejscowego oddziału Z. S. — odbędzie się w nadchodzącą **sobotę** dnia 12 listopada w sali „Hotelu Polskiego“ w Kowalewie **herbatka**, na którą komitet zaprasza miejscowe obywatelstwo oraz z okolicy i powiatu.

— **Zebranie Kółka Rolniczego.** W niedzielę, dnia 13 listopada br. o godz. 12-tej odbędzie się Miesięczne Zebranie Kółka Rolniczego w Kowalewie w lokalu p. Grzymisławskiego. Ze względu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Zglinicki, pełnomocnik Z. S.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 11 listopada 1932 roku

Wszystkim naszym Szan. Czytelnikom Przyjaciołom i Korespondentom, mającym za Patrona

MARCINA I ŚW. STANISŁAWA

najserdeczniejsze życzenia w dniu Ich Imienin składamy

REDAKCJA.

— **Program Święta Młodzieży** w niedzielę 13 bm.

Godz. 7,30 Msza św. Podczas Mszy św. wspólna Komunja św.

Godz. 4-ta Akademja w sali wikarjówki.

— **Kronika kościelna.** Święci Polscy 12 listopada św. św. Benedykt, Jan, Mateusz, Izaak, Chrystjan, rom. Kameduli, pustelnicy t. 1005. 13 listopada: św. Stanisław Kostka zmarł w r. 1568 — 14 listopada św. Józefat Kuncewicz, arcybiskup połocki, zmarł w r. 1623.

— **Kalendarzyk historyczny.** 11 listopada 1227 Leszek Biały zabity w Gąsawie przez Pomorzan. 12. listopada 1340 Krzyżacy zajmują ziemię michałowską. 12 listopada 1383 Sejm obiera Jadwigę Królową Polski. 13 listopada 1550 Koronacja Barbary Radziwiłłówny.

— **Kasa Chorych w Toruniu oddział w Wąbrzeźnie.** Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach w dniu 13 bm. udzielają: na okręg **Wąbrzeźno** p. dr. **Kawczyński**, na okręg **Kowalewo** p. dr. **Owczarczak**, lekarze kasowi.

— **Jarmark świętomarciński** odbył się w ubiegłą środę 9 bm. w mieście naszem. Jarmark ściągnął wiele sprzedających wśród których jak zwykle, nie brakowało żydów. Mało kto zrobił jakotaki interes, chociaż ceny na towary były bardzo niskie — jak np. za lakierki męskie płacono 10 złotych.

Za krowy i konie płacono niższą nawet cenę aniżeli na jarmarku miesięcznym. Dawniej jarmark odbywający się koło św. Marcina był jednym z największych, a dziś — w tym roku może najgorszy.

— **Zezwolenie na sprzedaż wyrobów monopolowych.** W myśl rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10. 9. 1932 w sprawie wykonania rozporządzenia Prez. R. P. o monopolu spirytusowym (Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 746) zezwolenia na hurtową i detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych oraz zezwolenia na wyszynki jednodobowe na zabawy itp. imprezy udzielają obecnie właściwe Urzędy Skarbowe Akcyz i Monopolów Państwowych. Izba Skarbowa jest instancją odwoławczą od orzeczeń Urzędów.

— **Ośmiu osobników w areszcie.** Podczas jarmarku przytrzymano w areszcie policyjnym 8-miu osobników za kradzieże, opilstwo i awanturowanie się.

— **Przygoda pijaka.** Emil Simson z **Michałek** przybył na jarmark do Wąbrzeźna, gdzie upił się tak dalece, iż policja zmuszona była zabrać go do aresztu, gdzie przesiedział parę godzin. Po wyjściu z aresztu Simson zamiast pójść do domu udał się do jednej z miejscowych restauracyj gdzie popijał z nieznanymi osobnikami. Po kilku godzinach stwierdził brak portfelu w którym znajdowało się 120 zł. Policja szuka złodzieji.

— **Łatwowierni ludzie.** Podczas jarmarku przybyło dużo wydrwigroszów, którzy oszukańczą grą w t. zw. trzy karty zdołali nabrać kilku łatwowiernych gospodarzy z okolicznych wsi. Jeden z takich łatwowiernych gospodarzy stracił w grze tej w ciągu 10-ciu minut 200 zł. Na drugi raz nie będzie ufał oszustom.

— **Zebranie Tow. Cyklistów „Pogoń“.** Onegdaj odbyło się w lokalu p. Hoffmanna w Rynku zebranie Tow. Cyklistów „Pogoń“. Zebranie zagaił prezes p. **Dudziak** hasłem „Bywaj“ w obecności 40 członków Towarzystwa, poczem sekretarz p. **Szulc** odczytał protokół z ostatniego zebrania. Następnie prezes p. Dudziak złożył sprawozdanie z ostatniej zabawy, a sprawozdanie kasowe złożył p. **Płokarz** skarbnik.

Wobec utworzenia trzeciej sekcji przy Towarzystwie t. zw. „Sekcji Sportów zimowych“ uchwalono jedno głośnie zmianę nazwy Towarzystwa — z Tow. Cyklistów na **Towarzystwo Sportowe „Pogoń“.** Kierownikiem nowej sekcji obrano p. **Franciszka Ziołkowskiego.**

Po uchwaleniu powyższego p. Płokarz wygłosił odczyt o Niepodległości Państwa Polskiego, w związku z zbliżającą się rocznicą przypadającą w dniu 11 bm.

Następnie szczegółowo omawiano sprawę urządzenia przedstawienia oraz sprawę anulowania składek bezrobotnych członków.

Pod koniec zebrania za gorliwe branie udziału w wycieczkach urządzanych przez Towarzystwo, rozdano nagrody. Z koła senjorów otrzymał nagrodę p. **Franciszek Ziołkowski** — a z koła junjorów nagrody otrzymali pp. **Aleksander Ziołkowski, Franciszek Niedzielski I. i Paweł Grabowski.**

Po wolnych głosach zebranie zakończył p. prezes Dudziak.

Dodać musimy, że nowo utworzona sekcja sportów zimowych obejmować będzie hockej, ćwiczenia jazdy na łyżwach, nartach itp. Zgłoszenia do tej sekcji przyjmuje przodownik p. Franciszek Ziołkowski.

— **Kradzież drobiu.** W nocy wczorajszej nieznani sprawcy wkradli się do zagrody małorolnego Nowakowskie go z Wąbrzeźna któremu skradli 7 kur.

— **Złodziej płaszcza.** Podczas jarmarku skradziono na szkodę p. E. Gelade z Wąbrzeźna 1 płaszcz wartości około 70 złotych. Złodzieja przychwycono i płaszcz odebrano.

— **Z korytarza sądowego skradli rower.** W dniu wczorajszym przedpołudniem skradziony został z korytarza sądowego rower męski na szkodę p. Władysława Krzyżaka z Książek. Rower przedstawiał wartość 50 zł.

— **Za kradzież** na jarmarku butów na szkodę Silbera z Aleksandrowa Kujawskiego przytrzymano w areszcie policyjnym Bronisława Fiałkowskiego z Wąbrzeźna.

— **Kradzież roweru.** Uczniowi gimnazjalnemu Leonowi Derebeckiemu skradziono z podwórza p. Markowskiego rower. Policja szuka złodzieja.

— **Na wieczorek „Legjonu Młodych“** zapowiedziało swoje przybycie wiele gości z miasta i okolicy. Wieczorek odbędzie się jutro w sobotę w małej salce p. Szymańskiego. Wstęp za zaproszeniami. Ktoby przez omyłkę zaproszenia nie otrzymał, proszony jest o zgłoszenie się w świetlicy Legjonu (od godz. 5-tej do 7-mej wiecz.) Rynek 15 II ptr.

— **Zebranie Korporacji Kupców Samodzielnych** odbyło się w dniu 7 bm. w lokalu p. Klimka, przy udziale około 25 członków. Zebranie zagaił prezes Korporacji p. **Jezierski** hasłem „Cześć Kupiectwu“.

Po podaniu porządku obrad, omawiano sprawę kart rejestracyjnych, albowiem Urząd Skarbowy domaga się na każdą oddzielną ubikację Kartę rejestracyjną. Sprawę wyjaśnia p. prezes Jezierski, podając iż sprawa wykupu kart znajduje się u wyższych władz skarbowych, które rozpatrzą tę sprawę.

Następnie omawiano sprawę przymusowego prowadzenia ksiąg handlowy począwszy od dnia 1. 1. 33 r.

Sprawę powyższą zareferuje delegat z Centrali Kupieckiej, który zostanie na nast. posiedzenie zaproszony. Pozatem omawiano m. in.: podatek dochodowy, sprawę założenia Sekretarjatu Korporacji, obniżenia składek członkowskich jakoteż sprawę Zjazdu Okręgowego który odbędzie się w styczniu roku przyszłego oraz Kasy Pośmiertnej Korporacji.

Po wolnych głosach zebranie zakończono.

Ruch Towarzystw

— **Wieczornica ku uczczeniu 11 listopada.** Dziś w piątek, o godz. 7,30 odbędzie się w świetlicy Legjonu Młodych wieczornica wewnętrzna ku uczczeniu rocznicy odzyskania Niepodległości. Program wieczornicy: Otwarcie wieczornicy przez komendanta L. M. 2) Przemówienie leg. A. Kruszczyńskiego, 3) Deklamacja leg. Zienkiewicza, 4) Recytacja utworu „Noc listopadowa“, 5) Zakończenie śpiew „Boże coś Polskę“. Udział w uroczystej wieczornicy wezmą udział wszyscy członkowie Legjonu Młodych. Goście mile widziani przez członków Związku. Komenda Obwodu.

— **Członkowie Tow. Sportowego „Pogoń“.** Celem wzięcia udziału w uroczystości niedzielnej, członkowie zbiorą się w niedzielę o godz. 9,45 bez rowerów, w mundurach przy mieszkaniu prezesa. Przybycie wszystkich konieczne. Zarząd.

CENY ORJENTACYJNE ZA ŚWINIE BEKONOWE ZA CZAS OD 4. 11. DO 11. 11. 1932 ROKU.

Komisja notowania cen przy Pomorskiej Izbie Rolniczej podaje następujące ceny orjentacyjne za świnie bekonowe loco stacja załadowania, obliczone na podstawie ostatniego notowania za bekony w Anglji, z uwzględnieniem kosztów przerobu, handlowych, transportu i t. p.

Za świnie I-szej klasy:
o wadze od 85 do 95 kg. zł. 70,— do 74,— za 1000 kg. żywej wagi.

Za świnie II klasy:
o wadze od 80 do 85 kg., oraz o wadze od 95 do 1000 kg., — zł. 66,— do 70,— za 1000 kg. żywej wagi.

UWAGA: Świnie bekonowe, są to świnie białe, pełnomięsne, nie zanadto przetłuszczone i nie uszkodzone.

Cena odnosi się do zwierząt nie napasionych. —

Za świnie dostarczone bezpośrednio do bekoniarni ceny orjentacyjne są o 5 proc. wyższe.

Tendencja rynkowa niezmieniona.

TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 9 11 1932 r.

a) WOŁY:	
1. pełnomięsiste wytuczone, niezaprzęgane	64-68
b) BUHAJE:	
1. wytuczone, pełnomięsiste	54—55
2. tuczne, mięsiste	48—55
3. nietuczne dobrze odżywione	42—44
4. miernie odżywione	36—45
c) KROWY:	
1. wytuczone, pełnomięsiste	60—68
tuczne, mięsiste	48—54
nietuczne, dobrze odżywione	30—38
miernie odżywione	24—28
d) JAŁOWICE:	
wytuczone, pełnomięsiste	64—68
tuczne, mięsiste	54—60
nietuczne, dobrze odżywione	46—50
miernie odżywione	36—42
e) MŁODZIEŻ:	
1. dobrze odżywiona	36—42
f) CIELĘTA:	
1. najprzedniejsze cielęta, wytu-	76—80
2. tuczne cielęta	68—72
3. miernie odżywione	60—64
II. ŚWINIE (tuczniki).	
1. pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	106—114
pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	110—112
3. pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi	104—108
mięsiste świnie ponad 80 kg.	98—100
5. maciory i późne kastraty	94—100

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.



Zdrowy sen przedłuża życie!

Spanie w świeżej i czystej bieliznie jest najlepszym odpoczynkiem dla ciała i ducha. Jak tanio i łatwo można to osiągnąć piorąc w Persilu. Persil zapewnia bieliźnie higieniczną czystość, przyjemny zapach oraz nadzwyczajną świeżość. Pamiętajmy zatem, że bielizna prana w Persilu, chroni nasze zdrowie.

*

Pranie Persilem jest bardzo łatwe.

Persil rozpuścić na zimno. Na 3 wiadra wody 1 paczka Persilu. Bieliznę gotować przez 15 minut, poczem dobrze wypłókać wpierw w gorącej a następnie w zimnej wodzie.

Co Persil to Persil

Do zmiękczenia wody i zamoczenia bielizny używajcie: „Henko", Henkel'a Sody do prania i bielenia.

Drzewka owocowe

w wielkim wyborze poleca

Powiatowa Szkółka drzewek

w **Okoninie pow. Grudziądz Pomorze.**

Cenniki na żądanie bezpłatnie

Ogłaszajcie SIĘ w „Głosie Wąbrzeskim"

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14. 11. 32. o godz. 3 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Stefana Rybskiego w Czystochlebiu** 2040/32

biurko.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 16. 11. br. o godz. 15 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Szymona Zdrojewskiego w Małem Pułkowie** 1247/32

1 maciorę około 2 i pół ctr. z 7 prosiakami i 1 bryczkę używaną.

(—) Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 16. 11. 32. o godz. 14 sprzedawać będą najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Władysława Szczepanowskiego w Małem Pułkowie** 1243/32

1 stóg pszenicy około 7 fur i 1 stóg żyta około 10 fur.

(—) Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 16. 11. 32. o godz. 11 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Wandy Piotrowskiej w W. Pułkowie** 1039/32

1 bufet z 2 kranami, 1 regał ze składu, 1 sanki wyjazdowe i 1 biurko.

(—) Litwin, komornik sąd. w Golubiu

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 16. 11. 32. o godz. 12 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Ignacego Skockiego w W. Pułkowie** 1246/32

1 maciorę około 2 i pół ctr. z 8 prosiętami.

(—) Litwin, komornik sąd. w Golubiu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 15. 11. 32. o godz. 14 sprzedawać będę w drodze egzekucji w **Chełmońcu u p. Florjana Górskiego** najwięcej dającemu za gotówkę: 1506/32

około 80 ctr. buraków cukrowych.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 14. 11. 32. o godz. 12-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji **w Kiełpinach u p. Jana Szablewskiego** najwięcej dającemu za gotówkę: 1429/32

powózkę.

Rogowski, komornik sądowy w Kowalewie.

10 tanich dni 10

urządza

Drogerja „FLORA"

na mydła i artykuły do prania

proszę skorzystać z okazji

B. GAWRYCH

Rynek 30 WĄBRZEŹNO Rynek 30

Podniesiesz wydatnie dochody z ziemi, sadząc drzewka owocowe

Wyborowe drzewka

i krzewy ozdobne w cenie:

jabłonie pienne	1,60 zł
śliwy pienne	1,90 zł
orzechy włoskie, grusze i wiśnie	2,50 zł

Ceny zniżone! Ceny zniżone!

Poleca **Jerzy Samulczyk — Wąbrzeźno**

ul. Polna 15 wybudowanie pod Wałyczyk

Sprzedaż drzewa

opałowego i użytkowego wszelkiego gatunku **odbywa się z wolnej ręki w każdą środę i sobotę**

Zarząd Leśnictwa Nielub

powiat Wąbrzeźno

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 14. 11. 32. o godz. 13-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji **w Piątkowie u p. Wawrzyńca Kubackiego** najwięcej dającemu za gotówkę: 1406/32

młocarnię kompl., lokomobilę i bufet dębowy.

Rogowski, komornik sądowy w Kowalewie.

26-ta Loterja Klasowa

zapewnia graczom niebywałe dotąd korzyści!

Gł. wygrana wynosi bez żadnych zastrzeżeń

1.000.000 złotych

Premje łącznie 660.000 zł

Wylosowane numery biorą udział w dalszej grze!

Losy I-szej klasy są do nabycia w kolekturze

Głosu Wąbrzeskiego

Wąbrzeźno - Pom., Mickiewicza 1

Ceny losów: ćwiartka zł. 10, połówka zł. 20, cały los zł. 40

Zamówienia wykonuje się natychmiast za **uprzednią opłatą** przypadającej należytości na konto czekowe P. K. O. **Nr. 204.252** lub przekazem pocztowym.



SMAKOSZE uznali za znakomite i nieustępujące pod względem jakości **piwo z Browaru Grudziądzkiego dawniej W. Sommer i S^ka**

PIERWSZE NAJNOWOCZEŚNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE"

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Już w piątek, dnia 11, w sobotę, d. 12 o godz. 8^15 w. i w niedzielę 13 o 4, 6^15 i 8^45 w.

wspaniała premjera najgłośniejszego obrazu p. t.

„M-A-R-O-K-K-O"

Reż. **Von Sternberga** twórcy „X 27" — W roli tytułowej **MARLENA DIETRICH i GARRY COOPER**

— film, który jest największy i najgłośniejszy. Film z Legji Cudzoziemskiej trzymający widza w niebywałem napięciu —

Do tego wspaniały nadprogram i nowy tygodnik. **Dla dzieci wstęp bezwzględnie wzbroniony**

W niedzielę, o 4 po poł. urządzamy dla naszych gości CZARNĄ KAWĘ. Następny program **Miłostki Księcia-Pana**